



Przed sesją generalną ONZ



Trygve Lie o problemach międzynarodowych, które wejdą na porządek obrad

LAKE SUCCESS PAP. — Jak oświadczył na ostatniej konferencji prasowej Trygve Lie, sekretariat ONZ oczekuje, że sesja Zgromadzenia Generalnego, rozpoczynająca się 16 września potrwa nie mniej niż 3 miesiące. Jej porządek dzienny jest jeszcze bardziej obszerny od porządku dziennego sesji rocznej sesji wojenskiej.

Obejmuje on sprawy związane z normalnym funkcjonowaniem ONZ, zagadnienia kontynuowane z poprzedniej sesji, Zgromadzenia Generalnego oraz problemy wniesione przez ONZ w ciągu roku bieżącego. W grupie 1-iej znajdują się wybory władz generalnych Zgromadzenia, wybory uzupełniające do rad bezpieczeństwa, ekonomiczno-społecznej i powierniczej, przyjęcie nowych członków, kwestie budżetu i siedziby oraz sprawy organizacji współpracy w ONZ.

Sprawa rasistów afrykańskich

Grupa 2-ga obejmuje sprawę traktowania Hindusów w Afryce południowej, zagadnienie Hiszpanii Franco, dyskusje nad t. zw. sprawą weta, kwestie mandatów powierniczych, omówienie wyniku prac Komisji Rady Bezpieczeństwa dla spraw konwencji rozbrojenia i kontroli energii atomowej oraz dyskusje nad pracami Komisji wojskowej w dziedzinie utworzenia policji międzynarodowej ONZ. Wśród spraw grupy 3-iej na czoło wysuwa się problem Palestyny i oskarżenie USA skierowane przeciwko sąsiadom Grecji.

W liczbie kandydatów na stanowisko przewodniczącego Zgromadzenia Generalnego, które zajmował w roku ubiegłym Spaak, wymienia się między innymi dr Evatta z Australii, Arenhasa z Brazylii, Nehru z Hindustanu oraz Masaryka z Czechosłowacji. Wśród kandydatów na miejsca Polski, Brazylii i Australii opuszczających Radę Bezpieczeństwa z końcem roku, znajdują się Czechosłowacja, Jugosławia, Argentyna, Kuba i Kanada. Przypuszcza się, że kraje, które opuszczają Radę Bezpieczeństwa otrzymają miejsce w radzie ekonomiczno-społecznej.

Nowi członkowie ONZ

Sesja będzie mogła przyjąć do ONZ tylko dwóch nowych członków — Pakistanu i Jemenu, ponieważ Rada Bezpieczeństwa odrzuciła kandydatury pozostałych dziesięciu aplikantów. W związku z tym oczekiwana jest ożywiona dyskusja nad procedurą przyjmowania nowych członków do ONZ.

Australia i inne delegacje chciałyby widzieć w roli decydującej instancji Generalne Zgromadzenie a nie, jak dotąd było Radę Bezpieczeństwa. Byłoby to jednak możliwe, jak podkreślił Gromyko jedynie w wypadku rewizji karty ONZ która jasno oddaje decyzje w tej sprawie w ręce Rady Bezpieczeństwa.

Problem budżetu ONZ oraz sprawa jej siedziby w Nowym Jorku będą związane z szeregiem trudności wynikających z konieczności zwiększenia kosztów utrzymania ONZ z je-

dnej strony, oraz z oszczędnościowych tendencji szeregu państw a zwłaszcza USA. Projekt budżetu na rok 1948 na sumę około 40 milionów dolarów uważany jest przez komisję doradczą za zbyt wysoki, jakkolwiek zdaniem sekretariatu wszelkie redukcje byłyby katastrofą dla wielu prac ONZ. Także koszty budowy siedziby ONZ w Nowym Jorku, obliczane na 85 milionów dolarów, uważane są w pewnych kołach za przesadzone.

Budżet ONZ

Sprawa dyskryminacji Hindusów w Afryce południowej wpływa znowu w związku z tym że zalecenia poprzedniej sesji Zgromadzenia Generalnego nie zostały zrealizowane, ponieważ Afryka południowa odmówiła ONZ prawa do ingerencji w jej sprawy wewnętrzne. Oczekuje się wobec tego, że Hindustan podejmie kwestię ponownie w formie skargi przeciwko ogólnej dyskryminacji ludności Afryki południowej.

Sprawa Hiszpanii

Problem Hiszpanii znajduje się na porządku dziennym jako część raportu sekretariatu ONZ na temat akcji organizacji w roku bieżącym. Nie jest wykluczone, że sprawa ta zostanie podjęta oddzielnie przez jednego z członków ONZ.

Dyskusja nad sprawozdaniem sekretariatu na temat zachowania się członków ONZ, podkreśli niewątpliwie słabe rezultaty wystąpienia Narodów Zjednoczonych przeciwko Franco.

Ostre krytyce będzie poddane oczywiście zachowanie się Argentyny, która otwarcie naruszyła rezolucje ONZ, wysyłając swego ambasadora do Madrytu. W wyniku akcji ONZ, cztery państwa wycofały swych przedstawicieli z Hiszpanii, reszta zaś nie posiadała ich tam wcale z wyjątkiem Argentyny i republiki San Domingo, które dotychczas mają ambasadorów w Madrycie.

(Ciąg dalszy na str. 2-iej)



W Kalkucie doszło w ostatnich dniach do ostrych starć z policją brytyjską. W walkach ulicznych zginęło kilkadziesiąt osób. Szpitale są przepelnione rannymi.

Na ilustracji widzimy łańcuchy stalowe — rozciągnięte na ulicach Kalkuty — celem uniknięcia ruchu wszelkich pojazdów.

Bevin tłumaczy się...

Chciał wprowadzić w życie uchwały Poczdamu - ale nie pozwolono mu na to!



poruszając różne zagadnienia gospodarcze i polityczne. Bevin rozpoczął swe

LONDYN PAP.

— Na dorocznej sesji kongresu brytyjskich zw. zawodowych w Southport przemawiał w środę minister Bevin,

wywody od przeglądu osiągnięć socjalnych Partii Pracy, przy czym odparł zarzuty Churchilla i innych przeciwników.

Bevin stwierdził, że przy obecnym, niewystarczającym stanie produkcji i wobec innych trudności w ciągu najbliższych 2 lat ciężko będzie utrzymać stopę życiową z 1938 roku. Musimy jednak — podkreślił Bevin, — starać się opra-

cować plany podwyższenia stopy życiowej w możliwie najkrótszym czasie. Minister dodał, że obecny deficyt bilansu płatniczego Wielkiej Brytanii, wynoszący 600 milionów funtów szterlingów, — zwiększy się do kwoty 1.200 milionów funtów, o ile Wielka Brytania ma uzyskać wyższą stopę życiową.

Z kolei Bevin odparł zarzuty uzależnienia Wielkiej Brytanii od Ameryki oraz poruszył sprawę planu Marshalla i unii celnej. Przyznał on, że przez dłuższy czas odnosił się niechętnie do planu Marshalla, ostatecznie jednak poparł go ponieważ sądził, że pozwoli on przetrwać Wielkiej Brytanii do 1949 roku, kiedy, — jak ma nadzieję, — Wielka Brytania będzie mogła stanąć na własnych nogach.

Następnie Bevin zajął się problemem niemieckim i, usprawiedliwiając swą politykę w stosunku do Niemiec, twierdził, że „ze wszystkich sił starał się wprowadzić w życie uchwały poczdamskie, jednak nie pozwolono mu na to“.

Kryzys rządowy we Francji

Głosowanie nad votum zaufania dla Ramadiera odbędzie się już jutro

PARYŻ (obsł. wł.) — Przewlekły kryzys rządowy we Francji ujawnił się w całej pełni pod koniec wtorkowego posiedzenia Zgromadzenia Narodowego w związku z dyskusją nad rządowym projektem subwencji dla znacjonalizowanego przemysłu węglowego w wysokości około 5 miliardów franków. Zasada subwencji, motywowana koniecznością przeciwdziałania podwyżce cen węgla i innych artykułów przemysłowych, spotkała się z opozycją radykałów i MRP, na-

tomiast została poparta przez komunistów i socjalistów.

Trzykrotne posiedzenia rady ministrów które przerwały posiedzenie parlamentu, ujawniły rozdziewki w łonie samego rządu. Trzecie posiedzenie gabinetu pod przewodnictwem Prezydenta Republiki Auriola upoważniło Ramadiera do postawienia sprawy votum zaufania w związku z wnioskiem rządowym. Głosowanie nad votum zaufania, zgodnie z konstytucją, odbędzie się w piątek.

Zwycięski pochód powstańców

Urzednicy greccy zapowiadają na dzisiaj strajk powszechny

PARYŻ (PAP) — Jak donosi z Aten agencja France Presse, komitet wykonawczy wyłoniony przez urzędników państwowych, zapowiada, że strajk urzędników nastąpi w czwartek, mimo, iż rząd zarządził „mobilizację cywilną“ urzędników. Komitet oświadcza w ogłoszonej proklamacji: „wolimy umrzeć na ulicy niż w biurze“.

PARYŻ (Obsł. wł.) — Agencja „Hellas press“ ogłasza komunikat: W Grecji środkowej donoszą o zwycięskim dosu-

waniu się naprzód armii demokratycznej, która otaczając znowu miasto Lamia, zajęła wioski Achios, Geoghios i Palaiocastro. Na Peloponezie armia demokratyczna wyzwoliła miasto Langadia, ważny punkt strategiczny i węzeł kolejowy.

Formacje partyzanckie, walczące w północnych i południowych okolicach Pindy, zajęły szereg wsi i podziwili się z sobą, zdobywając wiele broni i amunicji.

Sztab armii demokratycznej donosi również o pomyślnych operacjach w Tesalii, Epirze i na Peloponezie.

LONDYN (PAP) — Jak donoszą z Aten, rząd grecki wydał dekret, mocą którego zawieszony został art. 14 konstytucji greckiej, dotyczący wolności prasy. Dekret ten jest konsekwencją uchwały nowego rządu o wprowadzeniu cenzury wojskowej.



Premier Groza w Pradze

PRAGA PAP. W środę rano przybyła tu delegacja rządu rumuńskiego z premierem Groza na czele, celem podpisania umowy kulturalnej z Czechosłowacją. Delegację powitali członkowie rządu czechosłowackiego z premierem Gottwaldem na czele oraz członkowie korpusu dyplomatycznego, wśród których znajdował się również ambasador R. P. Wiarbłowski.

Rokowania czesko-rumuńskie

Przed sesją generalną ONZ

(Dokończenie ze stro. 1-ej).

Co się tyczy sprawy weta, to jak wiadomo, ostatnie Zgromadzenie Generalne zaleciło mo carstwu ostrożność i rozwagę w stosowaniu tego środka, odrzucając jednak żądania rewizji karty ONZ w tej dziedzinie. Obecnie grupa państw z Argentyną na czele, domaga się znowu rewizji punktu karty dotyczącego kwestii weta!

Nie wydaje się jednak, aby jakiegokolwiek z wielkich mocarstw było skłonne poprzeć przeciwników weta. Pomimo, iż państwa anglosaskie protestują przeciwko stosowaniu weta przez Związek Radziecki, w razie konieczności chętnie korzystają one również z tego prawa. Przedstawiciele państw anglosaskich nie ukrywają wcale tego, iż w razie potrzeby mają zamiar skorzystać z prawa weta również w przyszłości.

Punkt dyskusji Zgromadzenia Generalnego nad pracami komisji rozbrojeniowej i atomowej, będzie niewątpliwie powodem ostrej wymiany argumentów między delegacją Związku Radzieckiego a przedstawicielami państw anglosaskich.

Oczekuje się, że delegacja USA wystąpi z szeregiem oskarżeń przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przekładając nań odpowiedzialność za znikome wyniki działalności wspomnianych komisji. Delegacji radzieckiej, która jest inicjatorem prac nad rozbrojeniem i atwo będzie jednak wykazać, kto ponosi winę za martwy punkt w tych pracach, decydujących o przyszłości świata.

Wśród spraw wniesionych przed ONZ w czasach ostatnich, do najważniejszych problemów należą bezwzględnie Palestyna i Grecja. Zgromadzeniu Generalnemu będą przedstawione trzy projekty rozwiązania sprawy Palestyny. Projekt pierwszy — większości komisji do spraw Palestyny — to projekt przewidujący utworzenie dwóch państw w Palestynie, połączonych unią ekonomiczną.

Drugi projekt — mniejszości komisji — przewiduje federację państwa żydowskiego i arabskiego. Trzeci projekt — wysunięty przez Ligę Arabską domaga się natychmiastowego wyjścia Wielkiej Brytanii z Palestyny i stworzenia niepodległego państwa w Palestynie bez określenia jego wewnętrznej struktury.

Czy uda się rozwiązać zagadnienie Palestyny ostatecznie, trudno przewidzieć w chwili obecnej, albowiem ONZ najwyższej może zalecić jeden z projektów, urzeczywistnienie którego mogą uniemożliwić przeciwności arabsko-żydowskie lub interesy anglo-amerykańskie w Bliskim Wschodzie. Wiadomo, Wielka Brytania zajmuje pozycję wyczekującą wobec wszystkich projektów w sprawie palestyńskiej.

Jeszcze bardziej niepokojąco wygląda sprawa grecka, gdyż w USA usiłują przekonać wszystkich, że winę za sytuację w Grecji, ponoszą jej sąsiedzi. Ten punkt widzenia może znaleźć poparcie pewnych krajów Europy zachodniej i Ameryki południowej, znajdujących się w zależności od Stanów Zjednoczonych. W jakiej formie sprawa grecka wejdzie do porządku dziennego Zgromadzenia Generalnego, nie sposób określić tymczasem, gdyż na razie znajduje się ona jeszcze w Radzie Bezpieczeństwa. Istnieje przypuszczenie, że w sprawie skargi amerykańskiej, część członków ONZ starać się będzie o zachowanie neutralności i powstrzyma się od głosowania, co mo-

że doprowadzić do pogrzebania inicjatywy USA.

Jakiegokolwiek nie byłyby wyniki, sprawa grecka wywoła niewątpliwie zaciętą walkę

Zgodnie z oświadczeniem Trygve Lie, już wiadomo oficjalnie o udziale, w Zgromadzeniu Generalnym sekretarza stanu USA, Marshalla, ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji Mešaryka, ministra spraw zagranicznych Polski Modzelewskiego, ministra spraw zagranicznych Australii Evatta, oraz ministrów Szwecji, Norwegii, Ukrainy i innych państw. Oczekiwany jest udział w zgromadzeniu Bevin, Molotowa, Bidault, Nehru, Mackenzie Kinga i innych wybitnych działaczy.

Umowa handlowa polsko-bułgarska

Otrzymamy tytoń, ołów i skóry — wzamian za wyroby żelazne i włókiennicze

WARSZAWA PAP. — W dniu 1 bm. została podpisana w Sofii umowa polsko-bułgarska obowiązuca na okres roczny t. j. do 1 września 1948 r.

Jak już donosiliśmy z ramienia rządu polskiego podpisał przewodniczący pol-

skiej delegacji handlowej wiceminister przemysłu i handlu płk. Eugeniusz Szyr, zaś ze strony bułgarskiej minister finansów prof. dr. Ivan Stefanow, zastępujący czasowo ministra handlu.

Rokowania odbywały się w atmosferze

serdecznej przyjaźni i w duchu jedności słowiańskiej oraz współpracy pomiędzy obu krajami zaprzyjaźnionymi.

Rokowania, które zapoczątkowane zostały podpisaniem konwencji kulturalnej między obu krajami objęły również rozmowy o długotrwałej współpracy gospodarczej z Bułgarią, opartej nie tylko na wymianie handlowej fałowej i na współpracy w dziedzinie przemysłu, rolnictwa, nauki i techniki.

Wymiana handlowa przewiduje ogólny obrót w wysokości 17 milionów dolarów po obu stronach. Bułgaria dostarczy Polsce tytoń, koncentraty ołowiu, skóry itp., wzamian Polska będzie eksportować do Bułgarii wyroby żelazne i włókiennicze, tabor kolejowy, chemikalia itp.

Po zakończeniu rokowań zasadniczych wiceminister Szyr i min. finansów Stefanow parałowali projekt tej nowej umowy, która w najbliższym czasie zostanie podpisana.

Program Święta Lotnictwa

Dzień 7 września w Łodzi

Wojewódzki Komitet Obchodu Święta Odrodzenia Lotnictwa Polskiego zawiadamia, że w niedzielę dnia 7-go września b.r. w ramach ogólnopństwowych miasto Łódź wraz z całym województwem obchodzić będzie Święto Odrodzonego Lotnictwa.

Program obchodu:

O godz. 9-tej rano uroczyste nabożeństwo na placu Katedralnym.

O godz. 9.40 poświęcenie i wręczenie sztandaru piątemu pułkowi lotnictwa szturmowego przez społeczeństwo łódzkie.

O godzinie 11.15 defilada wojska i organizacji cywilnych ulicą Piotrkowską.

O godz. 15-tej pokazy lotnicze wojskowe i Aeroklubu, oraz loty pasażerskie na lotnisku w Lublinku.

Niezależnie od lotów ogólnopasażerskich dla społeczeństwa cywilnego łódzkiego czterdziestu wyróżnionych robotników za swoją sumienną pracę w fabrykach oglądać będą miasto i okolice z lotu ptaka gratisowo.

Przew. Obchodu Święta
Prezydent m. Łodzi
Eugeniusz Stawiński

Strajk protestacyjny we Włoszech

przeciw zwłoce w egzekucji zbrodniarzy faszystowskich

RZYM PAP. — Robotnicy w prowincjach włoskich Turyn, Asti i Alessandria, przyłączyli się do strajku powszechnego ogłoszonego we wtorek przez Związek Partyzantów w Casale Monferato w Piemontie na znak protestu przeciwko zwł-

ce w egzekucji 6 osób, które przed 2 laty skazane zostały na śmierć jako przestępcy faszystowcy. Manifest, wydany w środę, stwierdza, że wszystkie urzędy publiczne i banki pozostaną zamknięte oraz wszelkie, czynności przemysłowe i handlowe zawieszono do chwili otrzymania zapewnienia, iż wyrok na tych przestępców zostanie wykonany.

Nowy parlament węgierski

zbiera się we wtorek

LONDYN (obsł. wł.) — Z Budapesztu donoszą, iż rząd węgierski podaje się dziś do dymisji, pełnić będzie jednak nadal swe funkcje do chwili utworzenia nowego gabinetu, co nastąpi po pierwszym posiedzeniu nowoobranego parlamentu. Nowy parlament zbierze się w nadchodzący wtorek.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komitetu Koordynacyjnego partii socjalistycznej i komunistycznej Węgier. Obrady Komitetu toczyły się w wyjątkowo serdecznej atmosferze, przy czym osiągnięto porozumienie co do wspólnej akcji, mającej na celu walkę z elementami reakcyjnymi.

Kontratak Indonezyjczyków

Komisja konsulów zbiera dane o konflikcie dla przedłożenia ich Radzie Bezpieczeństwa



Sjarifudin
premier Indonezji

HAGA PAP. — Komunikat holenderski z Indonezji z dnia 3-go września donosi o atakach republikańskich „na nieco szerszą skalę, niż zazwyczaj”. Republikanie zaangażowali tym razem większe siły.

LONDYN PAP. — Jak donosi agencja Reutersa, wicekonsul australijski w Batawii, Charles Eaton i

francuski konsul generalny Etienne Raux przybyli w środę samolotem do Jogjakarty w celu zebrania danych do sprawozdania o wykonaniu zlecenia Rady Bezpieczeństwa w sprawie zaprzestania działań wojennych.

Nowy poseł Meksyku

złożył listy uwierzytelniające w Belwederze

WARSZAWA PAP. — W dniu 3 bm. o godz. 17-ej poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych Meksyku w Warszawie dr. Salva-

Natychmiast po przybyciu odbyli oni konferencję z prezydentem republiki dr. Soekarno i premierem Sjarifudinem. Prawdopodobnie do stolicy Indonezji przybędzie wkrótce również wicekonsul brytyjski w Batawii, Lamelny.

dor R. Guzman w towarzystwie dyrektora protokołu dyplomatycznego Adama Gubrynowicza złożył listy uwierzytelniające Prezydentowi R. P.

W dniu 1 września 1947 r. zmarł śmiercią tragiczną

† p.

Kazimierz Tatar-Zagórski

Naczelný Dyrektor Poznańskich Zakładów Papierniczych

Polski Przemysł Papierniczy traci w Zmarłym wybitnego fachowca, który położył niespożyte zasługi w okresie odbudowy przemysłu papierniczego, po zniszczeniach wojennych.

Pracownicy Przemysłu Papierniczego tracą w tragicznie Zmarłym Koledze dobrego człowieka.

Dyrekcja i Pracownicy
Centralnego Zarządu Przemysłu
Papierniczego

W dniu 1 września 1947 r. zmarł śmiercią tragiczną

Towarzysz

Kazimierz Tatar-Zagórski

Dyrektor Naczelny Poznańskich Zakładów Papierniczych

Przedwczesna, tragiczna śmierć wyrwała z szeregów Polskiej Partii Robotniczej Towarzysza o nieskazitelnym charakterze, zdecydowanego Bojownika o lepszą przyszłość Świata Pracy, o Potężną Polskę Ludową.

Cześć Jego Pamięci!

Koło Polskiej Partii Robotniczej
przy
Centralnym Zarządzie Przemysłu
Papierniczego

Geyerowcy stają do wyścigu pracy



Kiełek Bronisława, Józwiak Władysław, peperówka, prządka PZPB Nr. 3, wyrabia 148 proc. normy. prządka PZPB Nr. 3, wyrabia 148 proc. normy.

My, tkaczki i prządki PZPB Nr. 3 (dawn. Geyer), peperówki, pepesówki i bezpartyjne, przysięgujemy za przykładem tow. Korzeniowskiej do wyścigu pracy. Postaramy się dać możliwie największą i najlepszą produkcję. Będziemy uważać, by nie zmarnować ani odrobiny przedy. Przyniesiemy uczciwie i sumiennie pracować dla dobra naszych dzieci, dla ich lepszej przyszłości i przysięśliści Polski Demokratycznej.

Kierzek Bronisława, Ostojka Genowefa, Okrój Helena, Józwiak Władysław, Łakomnicka Bronisława, Deka Bronisława — tkaczki PZPB Nr. 3.

CO MÓWIĄ CI Z SELFFAKTORÓW?

Przyjmujemy wezwanie tow. Korzeniowskiego. Zespoły nasze osiągały od 144 do 166 procent normy produkcji na selffaktorach. Będziemy starali się pracować jeszcze lepiej niż dotychczas, aby dać naszemu Państwu Ludowemu jak największą i jak najlepszą produkcję. Rozumiemy, że tylko przez pracę dojdziemy do lepszego bytu robotnika. Zobowiązujemy się pracować regularnie pełnych 8 godzin dziennie bez opóźnień i bez przedwczesnego odchodzenia od maszyny. Będziemy się starali oszczędzać surowiec. Naszych towarzyszy z oddziału przygotowawczego prosimy, by zajęli się gorliwie dostarczaniem nam lepszego niedoprętu, gdyż to by nam umożliwiło podniesienie produkcji o jakie 20 procent.

Augulski Mieczysław — śrubownik, Chabełski Józef i Szymański Antoni — przykręcające, Czarczyński Stanisław — śrubownik, Namieciński Jan i Śmieciłowska Lucyna — przykręcające, Marcjanik Antoni — śrubownik, Henzlik Longin, Turkiewicz Kazimierz i Magnicki Józef — przykręcające, Świech Stanisław — śrubownik, Józwiak Bronisław i Kowalczyk Franciszek — przykręcające.

Tkaczki i prządki idą za przykładem tow. Korzeniowskiej — śrubownicy i przykręcające nie dadzą się wyprzedzić



Łakomnicka Bronisława, członkini PPR tkaczka PZPB Nr. 3, wyrabia 169 proc. normy na krosnach. Deka Bronisława tkaczka PZPB Nr. 3, wyrabia 169 proc. normy na 4 krosnach.



Świech Stanisław, członek PPS, Zespół jego osiąga 144 proc. normy produkcji na selffaktorach. Czarczyński Stanisław, członek PPS, śrubownik. Zespół jego wyrabia 147 procent normy produkcji.



Okroj Helena, prządka PZPB Nr. 3, wyrabia 150 proc. normy. Marcjanik Antoni, śrubownik, zespół jego wyrabia 166 proc. normy.



Ostojka Genowefa, członkini PPS, prządka PZPB Nr. 3, wyrabia 152 proc. normy. Augulski Mieczysław, peperowiec. Zespół jego wyrabia 144 procent normy.

Dobra wola — przyjaźń — pokój

Słowiańszczyzna świeci przykładem ludzkości

Współpraca pobratymczych narodów w pełni rozwoju

Wrzesień pozostaje pod znakiem wymiany kulturalnej między krajami słowiańskimi.

Szczegółowo i szeroko pomyślany program współpracy polsko - radzieckiej podawaliśmy parę dni temu.

Wymiana polsko - czeska także weszła już na tory realizacji. Pierwszym tego objawem była otwarta przed paru miesiącami w Pradze wystawa współczesnej grafiki polskiej. Drugim — jest otwarcie pięknej wystawy grafiki

czeskosłowackiej, obrazującej osiągnięcia od końca 19-go wieku do dnia dzisiejszego. Wystawę tę otwarto uroczystie w Muzeum Narodowym w Warszawie. Ponadto, że jest ona pokazem nieprzeciętnego dorobku artystycznego, stanowi dokument historyczny obrazujący walki i zwycięstwa narodu czeskiego, jego żywotność, osiągnięcia zarówno polityczne, jak i społeczne.

Wystawa ta jest „wędrująca” i odwiedzi

ona poza większymi miastami szereg mniejszych ośrodków.

Następnym osiągnięciem na drodze współpracy będzie przyjazd orkiestry Filharmonii praskiej do Warszawy, za kilka dni, oraz występ *Iódzkiego Teatru Wajskla Polskiego w Pradze*.

Współpraca polsko - czeska nie byłaby pełna, gdyby pojęta została tylko jako wymiana pewnych osób czy grup, reprezentujących wyjątkowo świat artystyczny. W trosce, aby objęła ona najszersze warstwy społeczeństwa, wprowadzono szereg ułatwień w ruchu przygranicznym, zainicjowano wzajemne wycieczki turystyczne i sportowe oraz opracowano szczegółowy plan, na podstawie którego polskie i czeskie organizacje masowe, jak Związki Zawodowe, Związki Młodzieży nawiążą wzajemny kontakt, pogłębiający współpracę polityczną, gospodarczą i kulturalną między sąsiadującymi ze sobą zaprzyjaźnionymi narodami. S.

Polskę wydzwigniemy własnymi siłami

Realizacja planu i miesiąc odbudowy Warszawy

wyłącznym tematem dyskusji na zebraniu Rad Zakładowych

Na wstępie chcę stwierdzić, że źle się stało, iż na zebraniu Rad Zakładowych Przemysłu Włókienniczego nie było żadnego przedstawiciela CZPW. Przebieg zebrania, zwłaszcza dyskusja, były pouczające i dobrze było, gdyby wysunęli przez włókienniczy zagadnienia dotarły bezpośrednio do przedstawicieli CZPW.

Przemawiało do 15-tu radców. Poruszano różne zagadnienia — jednakże dyskusja toczyła się wyłącznie wokół dwóch najistotniejszych i tego dnia omawianych spraw, a mianowicie: *realizacji planu produkcyjnego i miesiąca odbudowy Warszawy*. W pierwszej sprawie wysunęli cały szereg trudności na drodze do realizacji planu — jak braki techniczne, brak części zamiennych itd. Towarzystwo stwierdziło, i słusznie, że *wiele braków można by zlikwidować, gdyby wszyscy — CZPW, dyrekcja fabryczna, majstrowie i kierownicy, Rady Zakładowe i kółka partyjne harmonijnie współpracowały ze sobą*.

Wielu radców zabierało głos z notatkami w rękę. Operowali cyframi. Plan produkcyjny już nie jest dla nich abstrakcją.

— Musimy znać plan i wykonać go — mówi tow. Kargier z PZPB Nr 1 — *plan jest realny i wykonalny, dowodem tego jest, iż w naszych zakładach został on w sierpniu wykonany*. Należy ściśle współpracować z dyrekcją i wspólnie zlikwidować braki. To jest obowiązkiem Rad Zakładowych, gdyż wykonanie planu leży w interesie robotników. Realizacja planu przyczynia się bezpośrednio już obecnie do podniesienia dobrobytu mas. Rady Zakładowe wspólnie z dyrekcjami powinny wpłynąć na lepszą dyscyplinę pracy.

Tow. Tomczak, przewodniczący Rady Zakładowej PZPW Nr 17 przypomniał zebraniem, że wykonanie planu jest czynem patriotycznym. „Świętym obowiązkiem każdego Polaka-patrioty — mówi między innymi tow. Tomczak — jest przyczynić się do wykonania planu. Przejście na obsługę większej ilości stron i krosien musimy dokładnie zrozumieć i wykonać zalecan. Nie ma żadnego przymusu, a

plotki na ten temat — to zwykle igrasza reakcyjne. A ci, którzy wydajnie pracują — czynią to dla dobra państwa i dla poprawy własnego bytu”.

W imieniu młodzieży przy Związku Zaw. przemawiała tow. Woyna, z dumą podkreślając, że oni, młodociani włókiennicze, byli *inicytorami wyścigu pracy*.

Przypadkowo znalazł się na sali górnik — tow. Piechota, który jest słuchaczem Centralnej Szkoły Zw. Zaw. Owacyjnie witany przez zebranych, zabrał on głos, zapewniając włókienniczy, że górnicy z całego serca życzą im sukcesów. „My, górnicy, mamy także wielkie trudności — stwierdza tow. Piechota — niemal te same, co i wy. Brak nam techników, fachowców i wykwalifikowanych robotników. Jednakże wielkim wysiłkiem plan wykonaliśmy.

Nad wnioskiem zarządów Związków Zawodowych o *dnio pracy 21 września na rzecz odbudowy Warszawy* właściwie nie było dyskusji. Kilku radców, przy hucznych oklasków zebranych, stwierdziło: „*Warszawę odbudujemy sami, własnym wysiłkiem. Nie oglądamy się za żadną pomocą anglosasów*”.

Dodatkowo uchwalono wniosek tow. Burskiego, by funkcjonariusze Związku Zawodowego — włókiennicze z zawodu, dzień 21 września przepracowali w fabrykach. Zarobek ich będzie przekazany na odbudowę Warszawy.

Po dyskusji zabrał powtórnie głos tow. Burski, wyczerpująco omawiając wszystkie wysunęte przez mówców zagadnienia.

B. Beatus.

Czynnik równowagi i opieki w zakładach pracy

Rola i obowiązki mężów zaufania

Wydział Kulturalno-Oświatowy Związków Zawodowych przystąpił do nowego, na szeroką skalę zakrojonego zadania.

Będzie nim przeszkolenie na 60 kursach mężów zaufania, którzy w liczbie 3 tysięcy wybrani zostaną spośród pracowników fabryk łódzkich.

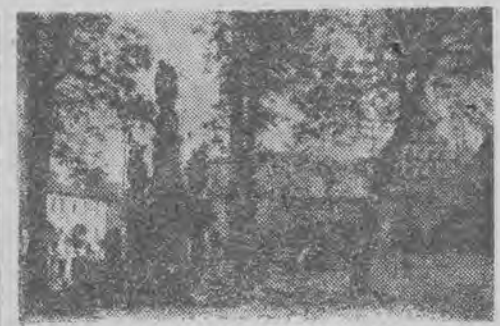
Jakie są cele i obowiązki mężów zaufania? Ponieważ w mieście naszym znajduje się ponad 31 fabryk, a w województwie 5, zatrud-

nających powyżej 1000 robotników, Rady Zakładowe nie zawsze mają możliwość bezpośredniego dotarcia do robotników. W trosce zaś o stałą nad nim opiekę z jednej strony, i nieustanny nadzór nad produkcją z drugiej, wyłonila się konieczność powołania łączników między Radą Zakładową a robotnikami. Łącznikami tymi będą mężowie zaufania. Każdy z nich, mający pod swoją opieką 25 ludzi, stanowić będzie podstawowe ogniwo związkowe

ROZBUDOWA KANAŁU „JANKOWICE”

Celem stworzenia dogodnych warunków mechanicznej klasyfikacji węgla przystąpiono na kopalni „Jankowice” w Rybnickim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego do budowy nowego zakładu przeróbki węgla. Zakład obejmuje nowoczesną sortownicę i płóćkę. Nowy zakład będzie jedną z największych budowli

przemysłu węglowego, wzniesionych w ramach planu 3-letniego. Kubatura jego wynosić będzie ok. 100.000 metrów sześciennych, a wysokość około 50 metrów. W roku bieżącym podciągnięte będą mury betonowe. Urządzenia wewnętrzne konstruuje huta „Karol” w Wałbrzychu. Plany i obliczenia zostały wykonane w całości przez polskich inżynierów.



RYNEK W DUSZNIKACH

Składem NASZYCH ARTYKUŁÓW

P.S.S. wyjaśnia

W związku ze wzmianką, umieszczoną w piśmie naszym z dnio 30 sierpnia br. Nr. 238 w rubryce „Interpelacje naszych czytelników” w sprawie narzucania przez sprzedawców sklepu PSS Nr. 174, przy ulicy Piotrkowskiej 228 kupna sera przy kupnie masła, co miało spotkać ob. Wandę Jankowską, Referat Prasowy PSS wyjaśnia, co następuje:

„Sklepy nabiałowe i spożywcze PSS otrzymują z Działu Mleczarskiego towary nabiałowe w miarę posiadanych w magazynie zapasów. Obecnie, ze względu na brak masła, zmniejszono ilość, lecz towar otrzymują wszystkie sklepy. Zarządzenia, ażeby przy kupnie masła dodawano ser, nie było Sklepowi również nie mają potrzeby tego czynić, gdyż otrzymują ser według zapotrzebowania, a nie według góry narzucanego przydziału. Kierownik sklepu Nr. 174, o którym była mowa w wspomnianej interpelacji ob. Jankowskiej, badany przez organa kontrolne PSS oświadczył, iż nie zmusza i nie zmuszał nikogo do kupna serków, natomiast proponował je klientom”.

Tyle wyjaśnienia PSS. Sądząc jednak z tego, co pisała ob. Jankowska, propozycje musiały być utrzymywane w tonie i okolicznościach niezbyt dalekich od istotnego przysmusu.

Uwaga, Dąbrowszczacy

Związek byłych Uczestników Walk o Wolność Hiszpanii w latach 1936—1939 i „Związek Dąbrowszczaków” oddział w Łodzi zawiadamia, że w niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 10-ej rano odbędzie się zebranie wdów, rodzin po Dąbrowszczakach oraz członków ich rodzin, którzy stracili ojca, syna, męża. Jak również członków-inwalidów Dąbrowszczaków, w lokalu przy ulicy Piłsudskiego 15 m. 10. Omawiane będą sprawy bardzo ważne, dotyczące stałych rent inwalidzkich.

Prosimy wszystkich o punktualne przybycie. Zarząd Oddziału.

Rzeczywistość „dobrodziejstwa” USA

Francja pod kuratelą Anglosasów

Niemcy przysła bazą walki kapitalizmu z postępowymi siłami Europy

Forma, w jakiej Francja dopuszczona została do konferencji w Londynie, nie pozostawiała złudzeń co do roli, jaką jej mocarstwa anglosaskie wyznaczyły. Przedstawiciele Francji przez cały czas konferencji zmuszeni byli przysłuchiwać się naradom, bez możliwości wpłynięcia na ich przebieg. W końcu decyzje, jakie zapadły w Londynie, postawiły Francję w obliczu przykrej rzeczywistości, która daje się sformułować w kilku słowach: odbudowa przemysłu niemieckiego zdecydowana przez mocarstwa anglosaskie, zagrożą przede wszystkim suwerenności Francji, a co za tym idzie pokojowej Europie.

Dla opinii francuskiej ostatnie posunięcia rządów Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii w stosunku do Niemiec nie były niespodzianką. Postępowe koła społeczeństwa francuskiego z niepokojem śledzą plany rządu amerykańskiego, który stara się wciągnąć Francję w orbitę swych wpływów. Doktryna Trumana oraz jej uzupełnienie w formie „planu Marshalla” nie mają bowiem na celu stworzenie materialnych podstaw pokojowej odbudowy państw, zniszczonych pożogą wojenną. Twórcóm ich chodzi w pierwszym rzędzie o ekonomiczne podporządkowanie krajów europejskich kapitałowi amerykańskiemu, który w konsekwencji kierować będzie polityką europejską w myśl swych reakcyjnych zasad.

Francja, zajmująca centralne stanowisko w planowanym przez anglosasów reakcyjnym „bloku zachodnim”, stała się jednym z pierwszych celów ataków kapitału amerykańskiego, który wykorzystując jej ciężką sytuację powojenną, ofiarował jej „pomoc dolarową”.

„Pomoc” owa ma swą ustaloną markę. Wiąże ona dłużnika silnie z wierzycielem, gdyż dolary amerykańskie służą na opłacenie importu ze Stanów Zjednoczonych, który przy równoczesnym zniesieniu ograniczeń celnych, szeroko otwiera zalewa rynek państwa pożyczającego. Pożyczka taka używana na palące potrzeby bieżące, nie służy na importowanie surowców i narzędzi niezbędnych do odbudowy samodzielnego przemysłu, hamuje ona jego rozwój i dyktuje kierunek, w jakim ma postępować.

Od chwili wyzwolenia Francja czterokrotnie zaciągała pożyczki w Stanach Zjednoczonych. Dwa miliardy 900 milionów dolarów udzielonych Francji, wciągnęło ją w jarzmo a-

merykańskie i uzależniło od możnego opiekuna, który przeniknął w jej gospodarke, hamując rozbudowę przemysłu i oddając handel w ręce prywatne.

Plan rozbudowy przemysłu niemieckiego jeszcze raz ujawnia intencje Stanów Zjednoczonych wobec Francji, jeszcze raz w jasnym świetle przedstawia program monopolistów amerykańskich, którzy na wschodniej granicy „niepewnej” Francji chcą zbudować potęgę przemysłową (a w razie potrzeby i wojсковą), stojącą na straży ich interesów w Europie. Francja ma zrzec się węgla z Rury, ma zrezygnować z reparacji, tym samym musi też pogodzić się z myślą o zaprzestaniu odbudowy własnego przemysłu, który nie może się obyć bez węgla z Rury.

Tymczasem w Niemczech przy poparciu kapitału amerykańskiego ma się rozbudować przemysł ciężki, oparty na dawnych tradycjach niemieckich, wielcy przemysłowcy niemieccy wespół z amerykańskimi sprzymierzeńcami mają czuć nad tym, by w razie potrzeby stały się bazą operacyjną, stojącą do ich usług w walce wielkiego kapitału z postępowymi siłami Europy.

Niebezpieczeństwo teraz jest już wyraźne. Głównym zapewnieniem Anglosasów, że odbudowa przemysłu niemieckiego nie ma pierwszeństwa przed odbudową przemysłu państw alianckich, nikogo nie przekonają, zwłaszcza opinii francuskiej, w której pamięci utrwaliły się wyraźnie żgubne skutki haniebnej polityki monarchijskiej.

Co mówią, gruzi Westerplatte?

7 dni heroicznej obrony we wrześniu 1939r.

Garstka żołnierzy polskich na skrawku ziemi stawiała opór dwukrotnie dłuższy od Holandii

GDAŃSK, w sierpniu.

Wilgotne kamienie nadbrzeża zielenią się ruchem splątanych wodorostów. Nogi potykają o pokruszone odłamki betonowych fortyfikacji. Z bohaterskiego półwyspu Westerplatte wieje smutkiem i pustką. Od morza silny wiatr dzwoni porwanymi drutami.

— Uwaga, niebezpieczeństwo! Teren nie oczyszczony od pocisków.

— Wstęp surowo wzbroniony! — wołają wielkimi literami, licznie postawiane tablice ostrzegawcze.

Po terenie Westerplatte nie wolno chodzić bez przepustki. Idziemy więc z przewodnikiem, pnąc się na spadziste zbocze nadbrzeżnych wałów. Niewiele z nich zostało, sterczą bałki, opalone i do połowy zwęglone, głębokie studnie prowadzą do ziemnych bunkrów, potężne zwaliny rozbitego i porzucanego żelastwa powoli wznoszą się w bujną zielen chwastów.

Lecz wielkie pobojuwisko, szczerzące ząby, ruina potężnych bunkrów i strzelnic, to nie jest jeszcze miejsce tragicznego, heroicznego oporu, garstki polskiej załogi z września 1939 roku.

Tu pierwszym szturmem wdarli się Niemcy i zepchnęli polski oddział w głąb półwyspu — zresztą teren nadbrzeżny nie był nigdy wyłącznie polski, miało do niego prawo również Wolne Miasto Gdańsk, a w konsekwencji dostęp do niego posiadali Niemcy.

Nie można nie wspominać historii tragicznych lat i wrześniowej hańby, gdyż w ciszy cmentarnej Westerplatte dzwoni oskarżenie, a wśród traw szumi przeżyta tu tragedia.

Idziemy gęsięgo równoległe do przybliżającej się bocznicy kolejowej, która była jak gdyby osi obrony. Od jej utrzymania zależało powodzenie obrony. Powodzenie... jak żalobne i pełne ironii, wydają się te słowa — 250 ludzi źle zaopatrzonych na równym, niedogodnym terenie, przesłoniętym tylko rzadkim lasem, miało rozkaz bronić się i czekać... na co? Chyba na to, aby po zaleszczyckiej szosie mogły przejechać spokojnie auta, do bezpiecznej Rumunii.

Teren obrony, to 2 i pół km pas, na niecały kilometr szeroki. Jakaż to była gwarancja naszej pozycji w Gdańsku?

Las otoczony żelazną siatką, sześć papa krytych strażnic, skład amunicji, dwa moździerze i działko przeciwpancerne, brak wody. A z drugiej strony miotające pociski o średnicy 40 cm, działa pancernika Schleswig-Holstein, wysoko położone punkty obserwacyjne i fortyfikacje wroga, opasujące żelazną obręcz polski obszar. Wyborowe oddziały niemieckie, naloty z powietrza, szturm za szturmem...

Niemcy nie mogli zrozumieć szaleńczego

MOZAIKA ŚWIATA

Czy Wielka Brytania jest przeludniona?

Australijski Minister dla spraw imigracji oświadczył, że trudności w jakich znajduje się Wielka Brytania wynikają z pierwszym rzędem z przeludnienia tej wyspy.

Jego zdaniem kraj ten może utrzymać tylko 30 milionów ludzi, reszta natomiast winna emigrować do dominiów brytyjskich, które są naogół słabo zaludnione, posiadają zaś wielkie możliwości rozwojowe. Obecny stan zaludnienia wynoszący 47 milionów obywateli powinien być znacznie zmniejszony.

Innego zdania widocznie są Brytyjcy młodego stanu, którzy przeprowadzają obecnie kampanie werbowania sił roboczych do Anglii. Stoją oni o ściąganie robotników i obozów przesiedleńczych, znajdujących się na terenie Niemiec ofiarując im pracę w przemyśle węglowym, włókienniczym i w rolnictwie. Rząd brytyjski przypuszcza, że udc się w ciągu roku ściągnąć ponad 100.000 robotników do Wielkiej Brytanii.

Hiszpania — azyl potworów

Czuła opieka gen. Franco nad hitlerowcami

Serdeczne stosunki, łączące frankistowską Hiszpanię z Niemcami hitlerowskimi nie zostały przerwane mimo upadku Trzeciej Rzeszy. Generał Franco wie, że w rozgromionych Niemczech ma wielu przyjaciół, którym należy okazać pomoc w okresie ich niedoli. Pamięta on poparcie, jakiego udzielił mu Hitler i Mussolini w walce z ludem hiszpańskim.

Na terenie Niemiec, Włoch, Austrii, a nawet Szwajcarii istnieją komórki tajnej organizacji, która pomaga zbrodniarzom hitlerowskim i wszelkim mętom faszystowskim w prze-dostaniu się do Hiszpanii. Organizacja ta cieszy się przemożnym protektorem samego Franco; powszechnie wiadomym jest, że konsulat hiszpański w Zurychu jest czołową placówką tejże organizacji. Hasłem jej jest: „Śmierć, albo Hiszpania!” — Hasło to pow-

tarzają różni SS-mani, ustaszowcy, wlasowcy i inne, męty faszystowskie, które znajdują się jeszcze na zagrożonych dla nich terenach, gdzie mogą być za swe zbrodnie sądzeni. Celem ich jest Hiszpania, w której znajdują opiekę. Z ramienia tej organizacji przedostało się już wielu zbrodniarzy wojennych na teren Hiszpanii, niekiedy z nich wcieleni zostali do oddziałów marokańskiej legii cudzoziemskiej.

Pod pozorem studiów teologicznych przedostają się do Hiszpanii również „katolicy” studenci i profesorowie. Ukraińcy, Chorwaci, Włosi, Węgry, którzy są wiernymi wyznawcami ewangelii Hitlera. Hiszpania jest obecnie wymarzoną azylem w Europie dla różnego rodzaju zdrajców, quislingowców i wszelkich wyrzutków faszystowskich.

Lekarz w niebezpieczeństwie

Zajścia po śmierci „Królowej Cyganów”

Niedawno zachorowała „królowa” cyganów amerykańskich — Mary George. Przewieziono ją do szpitala w Filadelfii, celem dokonania operacji. Lekarz oświadczył jednak, że nie może ręczyć za skutki operacji, ponieważ pacjentka ważyła zaledwie... 300 funtów. Przewidywania lekarza sprawdziły się i w trakcie dokonywania zabiegu chora zmarła. „Król” Elias I-szy, który oczekiwał wieści na korytarzu, dowiedziawszy się o tragedii, wy-

biegł do zgromadzonych na ulicy „poddańnych”. Ci w pewnej chwili osupieli, ale następnie ogarnęła ich wściekłość i wdarli się z „królem” na czele do szpitala. Nie pomogli opór personelu. Cyganie wdarli się do sali operacyjnej, ale nie znaleźli tu lekarza, który przeornie zniki. Poszukiwaniom lekarza, czemu towarzyszyło demolowanie urządzeń szpitalnych, położyła kres dopiero interwencja policji.



JAMES ALDRIDGE

Sprawa honoru

Przez cały czas nasze dowództwo — ciągnął po chwili — popełniało same błędy. Karygodne błędy. Popełniali je wszyscy. Prócz tylko tego, ospowatego — pamięta pan? To był dobry żołnierz i uczciwy człowiek, chociaż generał.

Wszyscy go się bali. Nawet sam Metaksas. Gdy do Grecji wtargnęli Niemcy generał pierwszy powiedział, iż należy z nimi walczyć. Ale gdzie tam... Większość była za Niemcami. A to dla tego, że Metaksas również był za Niemcami. Oni wszyscy byli po stronie Metaksasa i Meniadakasa. Więc rozkazali żołnierzom iść do domów i opuścić front. Powiadali, że Niemcy już pokonali Anglików i lada chwila nastąpi pokój. Żołnierze naturalnie, o niczym nie wiedzieli. Aż nagle w Atenach czegoś się przestra-

szli. Zostałem znów pułkownikiem. Ale już jest za późno. Jesteśmy pokonani. Ot, tak wygląda nasza walka. Wszystkie mu sa, winni generałowie. Oni — naszą zguba. I nie tylko zguba, ale i grzech.

Mellas smutnie pokiwał głową. Przeszli przez miasto i wyszli na szosę, prowadzącą do jeziora. Quell był niezadowolony, że spaceruje tu, miast być już w drodze do Aten. Ale Mellas potrzebował mieć kogoś, komu mógłby się wyspowiadać. Rozumiał to doskonale, i w głębi duszy współczuł Grekowi.

— A gdzie teraz znajdują się Niemcy? I co robią australijskie oddziały?

— Zadanie zbyt trudne dla Australijczyków. Jest ich za mało, a Niemcy ciągną, jak szarańcza. Z początku Australijczycy umocnili się na przedpolach Prin-

cipe, ale Niemcy zaczęli ich systematycznie bombardować z powietrza. Co mogli począć? Po prostu wycofali się do Mataleny i tam właśnie teraz wre walka. Ale Australijczycy już się cofają. Do wiedzieliśmy się o tym wczoraj, gdy rozmawialiśmy z Atenami. Niemcy prędko zajmą Trykalę — wie pan, małe miasteczko między Janiną i Atenami. I wtedy będziemy w worku. Kiedy zajmą Trykalę, nie będziemy już mogli wycofać się do Aten. A Niemcy są już blisko.

Quellowi zrobiło się nieswojo. Sytuacja wyglądała dość marnie.

— Cóż wy będziecie robić, kiedy Niemcy zajmą Trykalę?

— Nic. Będziemy walczyć. Kapitulacja wykluczona. W ostateczności schowamy się w górach. Tam nikt z Niemców się nie pokaże.

Zawrócili z powrotem. Zapadał już zmrok. Quellowi wydawało się, że słyszysz odgłosy dalekiej kanonady.

— Tak, czy inaczej, muszę wrócić do Aten — powiedział po krótkiej pauzie.

— Wtedy pan musi dobrać do wybrzeża. Jedyna droga, to przez wybrzeże.

— Czy nie prędzej i łatwiej byłoby skierować się przez Trikalę i Metsow?

— zapytał Quell.

— Owszem. Ale tam wkrótce będą Niemcy i pan nie przejdzie

— A może dałoby się gdzieś wytraszować maszynę? — zapytał cicho Quell.

— Wykluczone jest jedna pogruczota na maszynę, ale nie ma nikogo, kto by mógł ją naprawić. I w ogóle, pan nie będzie mógł z niej skorzystać.

— Gdzie ona jest? Spróbuj ją naprawić.

— Wszystkie jedno, nie otrzyma pan zezwolenia.

— Słuchaj pan, — powiedział Quell. — Niech pan mi pokaże tę maszynę. A tam ci, czy dadzą, czy nie dadzą, — moja rzecz!

— Zastrzela pana na miejscu, o ile złąpią.

— Daj mi pan możliwość spróbować! Może uda się ją naprawić! Gdzie ona jest?

— Ależ to wariactwo! Jeżeli pan tak nalega, pokaże ją panu.

Mellas poprowadził go z powrotem do jaskini sztabowej. Mineli jaskinię, przeszli przez następny otwór w skale i otworzyli bramę, która prowadziła na obszerny plac. W ciemnościach Quell zdołał z trudem rozejrzeć sylwetki aut pokrytych brezentem.

— Po prostu rozebrane na zapasowe części do innych maszyn. Z tych wszystkich aut tylko jedno jest względnie całe.

(D. c. n.)

Im więcej krosien i wrzecion obsługujemy — tym większa produkcja i zarobki

W Związkach Zawodowych

DO WSZYSTKICH RAD ZAKŁADOWYCH I KIER. SWIETLIC

Zw. Zaw. Włók. Oddział I Wyzd. Kult.-Ośw. wystosował specjalne zarządzenie do wszystkich Rad Zakładowych i Kier. Swietlic o natychmiastowe przesyłanie list ze składem Komisji Kult.-Ośw. istniejących przy Radach Zakładowych, przy Swietlicach Robotniczych. Przypominano już o tym kierownikom Swietlic na odprawie w dniu 29. 8. 47 r. Przypominamy jeszcze raz o kursie dla członków Komisji Kult.-Ośw., który się rozpocznie z dniem 5. 9. 47 r. od godz. 8-ej rano, w Szkole Wojew. Zw. Zaw. przy ul. Zeromskiego 74.

Następne zgłoszenia do „Tygodnia Swietlic” należy przysłać do dnia 15. 9. 47 r. Jednocześnie przypominamy o przysyłaniu sprawozdań miesięcznych ogólnych, kasowych, planu pracy i rozkładu zajęć tygodniowych. Uzupełnienie tych spraw nakładamy na przewodniczących Rad Zakładowych.

OGŁASZAJCIE SIĘ W „GŁOSIE ROBOTNICZYM” najpopularniejszym dzienniku w województwie

Niedawno jeszcze pokutowały wśród wielu robotników niesłuszne poglądy, że przy dzisiejszym stanie technicznym naszych maszyn i przy różnych innych trudnościach, związanych z sytuacją powojenną, nie jest w naszym przemyśle możliwym przejście na obsługę większej ilości maszyn.

Nastroje te podtrzymywane były wskutek usilnej propagandy elementów wrogich demokracji, które „itumaczyły” robotnikowi, że przy przejściu na większą obsługę zarobki jego i tak nie wzrosną.

Trzeba stwierdzić, że podszepty reakcyjne znajdowały często posłuch u robotników, którzy niechętnie odnosili się do „nowinek”, zmierzających do wzrostu wydajności pracy. Oczywiście, byli i tacy robotnicy, którzy wyśmiewali reakcyjną propagandę i brali, jak to się mówi, robotę za rogi, przechodząc stopniowo do pracy na czterech i sześciu krosnach, oraz na większą ilość wrzecion.

Ruch ten, trzeba to przyznać, objął na razie jedynie przemysł bawełniany. Inne branże przemysłu włókienniczego ustępowały pod tym względem znacznie bawelnianu.

Szczególnie w ostatnich miesiącach daje się zaobserwować w przemyśle bawełnianym poważne przesunięcie w kierunku wzrostu wydajności pracy.

Jeśli w maju rb. pracowało na 4 krosnach 4501 robotników, na 6 krosnach — 228 tkaczy, a na 8 krosnach — 122 robotników, to w lipcu ilość tkaczy na czwórkach wzrosła do 5917, na szóstkach do 585, a na ósemkach do 136. Warto podkreślić, że w okresie od maja do lipca ilość robotników pracujących na dwóch krosnach uległa zmniejszeniu, ale za to ogólna ilość krosnozmiann w przemyśle bawełnianym wzrosła z 45.800 na 51.600, czyli o kilkanaście procent. I jeśli w maju ilość krosnozmiann na czwórkach, szóstkach i ósemkach wynosiła 20.300 (44,5 procent wszystkich krosnozmiann), to w lipcu ilość tych krosnozmiann wzrosła do 28.300 (co stanowi już 55 procent wszystkich krosnozmiann).

Podobny rozwój sytuacji zaobserwować można w przędzalniach. Jeśli w maju 37 przadek pracowało na jednej stronie, 2257 przadek na dwóch stronach, 678 — na trzech stronach, a 194 na czterech stronach — to po upływie dwóch miesięcy przadek pracujących na jednej stronie już nie było. Ilość przadek pracujących na dwóch stronach wzrosła wprawdzie w porównaniu z majem do 2506, ale jednocześnie podniosła się ilość przadek, pracujących na trzech stronach (683), a przede wszystkim wzrosła ilość przadek pracujących na czterech stronach (353).

Zwiększenie ilości przadek pracujących na dwóch stronach tłumaczyć należy przyjęciem

do fabryk nowych, niewykwalifikowanych i niewyszkolonych sił. Zwiększenie ilości przadek pracujących na czterech stronach oznacza przełom w świadomości robotniczej, które dochodzą coraz częściej do wniosku, że można i trzeba zwiększyć normy obsługi maszyn. Dzięki jednemu i drugiemu wzrosła od maja do lipca ilość czynnych wrzecionozmiann z 1.581.000 do 1.930.000.

Warto podkreślić fakt, że w maju robotnicy pracujący na czterech stronach obsługiwali łącznie 141.000 wrzecionozmiann (niecałe 9 procent ogólnej ilości). Tymczasem w lipcu obsługiwali już one 290.000 wrzecion (15 procent ogólnej ilości).

Streszczając nasze wywody można stwierdzić, że w przemyśle bawełnianym punkt ciężkości przesunął się coraz bardziej w kierunku pracy wielowarsztatowej.

Rzecz prosta, że tego rodzaju masowe przesunięcie nie byłoby możliwe, gdyby robotnicy nie przekonali się NAOCZNIE, PRZY WYPLACIE, że praca na większej ilości wrzecion i krosien się opłaca.

Przadki z PZPB Nr 1, PZPB Nr 2, u Hirsberga i Birnbauma, tkacze z PZPB Nr 1, u Horaka przekonali się o tym praktycznie.

Listy płacy nie są żadną tajemnicą i każdy robotnik może się przekonać, że jeśli przedkładając zarobek tkacza na dwójkach wynosi około 6.000 zł miesięcznie, to na czwórkach zarobi on już 8.500 zł, a na szóstkach przeciętnie 11.000 złotych.

To samo zjawisko można zaobserwować w przędzalniach, gdzie zarobki przadki pracującej na 500 wrzecionach wynoszą 5.500—6.000 zł miesięcznie, na 800 wrzecionach podskakują do 8.000—8.500, a przy pracy na 1000 wrzecionach przekraczają 10.000 złotych.

Oczywiście, nie wszystko zależy od robotnika. Przy propagowaniu i rozwijaniu akcji przejścia na większe normy obsługi maszyn, piękne pole do popisu posiada kierownictwo fabryki. Powinno ono pionierom wysokiej wydajności POMAGAĆ. Specjalny dobór asortymentu, odpowiedzialność i temu podobne posunięcia ułatwiają zawsze robotnikom przejście na większą ilość maszyn, które bądź co bądź stanowi radykalną zmianę w dotychczasowym trybie pracy.

Niestety, nie wszędzie jest ten podstawowy postulat rozumiany. I temu być może przypisać należy słaby rozwój ruchu wielowarsztatowców w niektórych branżach.

Podniosłe uroczystości

Wymiana legitymacji partyjnych w PZPB Nr 2 i PZPJG Nr 1

W ubiegłą niedzielę odbyło się w PZPB Nr 2 ogólne zebranie członków PPR, celem zamiany tymczasowych dokumentów partyjnych

Zmiana legitymacji partyjnych w PZPB Nr 2 na stałe legitymacje. Obecni byli przedstawiciele Ł.K. i K.D. PPR,

towarzysze z PPS-u i wielu innych zaproszonych gości.

Po przemówieniach i przywitaniach tow. Szatur (Ł.K. PPR) i Włodarski (K.D. PPR) wręczali legitymacje.

Pierwszy gorąco oklaskiwany otrzymał legitymację tow. Ignacy Heleniak, rymarz — stary towarzysz i działacz robotniczy.

O przywiązaniu do Partii towarzysze świadczą atmosferą na sali. Wywołani dziesiętnicy lub dobrzy, oddani towarzysze byli żywiołowo witani huraganem oklasków.

Jednakże nie wszyscy towarzysze byli zadolowani. Na 890 członków tylko 500 otrzymało legitymacje — 100 członkom legitymacje wstrzymano. Pozostali otrzymują je w najbliższym okresie. Powiadomieni o tym towarzysze nie rozchmurzyli się, prosili towarzyszy, by jak najszybciej załatwili wszelkie formalności i przyczynili się do uregulowania ewidencji.

Wszystkich towarzyszy pogodziła świetlica, która w tym dniu uroczystym popisała się ludowymi tańcami, pieśniami i humoreską. Na zakończenie sekretarz komitetu fabrycznego zakomunikował zebrany, że załoga wykończyła melduje zebrany, że plan sierpniowy wykonała powyżej normy (106 procent) produkując 1.800.000 (milion osiemset tysięcy) metrów.

Zebrani towarzysze przyjęli komunikat gromkimi hasłami na cześć robotników wykończalni.

W tych dniach odbyło się także uroczyste zebranie koła PPR-u przy współudziale członków PPS oraz bezpartyjnych w PZPJG Nr 1. Na ogólną liczbę 122 członków, 112 otrzymało legitymacje. Sekretarz komitetu tow. Klimczak w imieniu całego koła przyrzekł stać na straży praw i honoru Polskiej Partii Robotniczej — przez całe życie służyć sprawie ludu pracującego i Polski Ludowej.

W podniosłym nastroju zakończono zebranie. (B.)

Węgiel dla mieszkańców Łodzi

Do Łodzi przybył ze Śląska węgiel w ilości 10 tysięcy ton, który zostanie rozdzielony między robotników i pracowników instytucji państwowych i samorządowych, pozbawionych kart odzieżowych i węglowych.

Dotychczas instytucje, których pracownicy pozbawieni byli kart węglowych, składały zapotrzebowania na węgiel w Centrali Węglowej.

Obecnie węgiel interwencyjny w cenie po 1.210 złotych za tonę zostanie rozdzielony między robotników i pracowników, pozbawionych kart węglowych, w zależności od ilości zapotrzebowania przez Wydział Ekonomiczny przy łódzkiej OKZZ.

Wszystkie instytucje, którym przysługuje prawo korzystania z węgla interwencyjnego, winny jak najwcześniej skierować zapotrzebowanie na ten węgiel z podaniem liczby pracowników do związków branżowych.

Powyższy system rozprowadzenia węgla interwencyjnego został wprowadzony celem umożliwienia sprawiedliwego rozdziału węgla pomiędzy robotników i pracowników pozbawionych kart węglowych.

Te zapotrzebowania na węgiel, które przed dnem 3-im września br. złożyły instytucje w Centrali Węglowej, zostaną skierowane do OKZZ, celem ich rozpatrzenia.

Kiedy rozpoczyna pracę lustratorzy społeczni?

Wywiad z tow. Baranowskim — Okręgowym Lustratorem Społecznym

Celem poinformowania szerokiej masy obywateli naszego miasta w sprawie działalności lustratorów społecznych i możliwości nawiązania z nimi kontaktów zwróciliśmy się z kilkoma pytaniami do tow. Baranowskiego — Okręgowego Lustratora na Łódź.

— Towarzyszu Lustratorze, kiedy przystąpią do wykonywania swych zadań lustratorzy społeczni?

— Sprawa lustratorów społecznych — odpowiada towarzysz Baranowski — zarówno ich mianowanie, jak i rozpoczęcie współpracy z Urzędem Skarbowym na terenie Łodzi została wreszcie definitywnie ustalona. Dnia 22 bm. M.R.N. przesłała spis lustratorów. Tego samego dnia otrzymałem nominację na Okręgowego Lustratora. Następnie po porozumieniu się z dyrektorem Izby Skarbowej, tow. Rusinem, wystawiłem wnioski na powołanie kierowników Zespołów Lustratorów Społecznych.

Dnia 28 odbyłem odprawę kierowników zespołów, na której opracowany został szczegółowo plan pracy i omówione zostały wyczerpujące ustawa i rozporządzenia Min. Skarbu. Kierownicy zespołów otrzymali polecenie zmobilizowania swych zespołów, rozpracowania planu pracy w terenie. Dnia 1 września rb. odbyła się w Łodzi konferencja z udziałem kierowników Obywatelskich Komisji Podatkowych i zespołów Lustratorów Społecznych, na której przedstawiciel Ministerstwa Skarbu dał ostateczne wytyczne pracy. Tak więc już 2 września zespoły lustratorów rozpoczęły swą pracę.

— Gdzie i jak będą pracować lustratorzy? W jaki sposób zostanie nawiązana współpraca ze społeczeństwem?

— Na zebraniu międzypartyjnym w dniu 28 ub. m. ustanowiono sposób i czas pracy lustratorów. Lustratorzy do godz. 12-ej pracować będą w obecnych miejscach zatrudnienia. Od godz. 12do 19-ej codziennie lustratorzy społeczni pracować będą w Urzędach Skarbowych. Walka z niesumiennymi podatnikami nie może spocząć wyłącznie na lustratorach społecznych czy Urzędach Skarbowych. Koniecznym jest nawiązanie kontaktu ze społeczeństwem. Każdy obywatel winien uważać za swój obowiązek zakomunikowanie lustratorom społecznym o swych spostrzeżeniach odnośnie niesumiennych podatników. Gdy całe społeczeństwo podejmie współpracę z lustratorami podatkowymi — podobnie jak ma to miejsce

w walce ze spekulacją, gdzie czynnik społeczny pozostaje w ścisłym kontakcie z delegatami Komisji Specjalnej — akcja przyniesie pożądane skutki. Zwracam się na tym miejscu do uczciwego kupiectwa, by i ono traktowało lustratorów społecznych jako sojusznika w walce z nielegalnym handlem. Albowiem ten element, który nie wykupuje kart rejestracyjnych, prowadzi potajemne procedury, szkodzi Państwu i szkodzi uczciwemu kupiectwu.

Czynnik kontroli społecznej, każdy lustrator, podejmuje swą pracę ze świadomością, że musi się przyczynić do podniesienia moralności podatkowej, która u nas jest wyjątkowo niska.

Wywiad przeprowadził B. Dziadosz.

Sąd Narodów

Na marginesie reportażu filmowego z procesu w Norymberdze

Idąc wszyscy zobaczyć ten świetny zresztą reportaż filmowy z procesu norymberskiego. Idąc w pierwszym rzędzie ci wszyscy, którzy z jakimś beznadziejnym i ślepych uporem spoglądacie wciąż na Zachód który wciąż jeszcze nie możecie zrozumieć, gdzie leży prawdziwa Polska i jej przyszłość. Idąc wszyscy, by zobaczyć jeszcze jeden dokument „etyki” anglo-amerykańskiej i wyciągnąć zeń odpowiednie wnioski.

Nareszcie, zdrowa, świetna propaganda. Świetna zapewne dlatego, że niezapensylna, lecz przypadkowa. Doprawdy uściskać by się chciało cały Film Polski za to, że dziś dopiero, a więc rok prawie po procesie, wprowadził ten wielki reportaż „Bo” im oglądany rok temu, bezpośrednio po procesie i egzekucji zbrodniarzy wojennych, przeszedłby bez specjalnego echa. Dziś nabiera on wyrazu i szczególnego znaczenia.

Gdybyśmy rok temu oglądali ten film, gdzie w świetnym montażu, obok obrazów z sali sądowej przesuwają się potwory i umysłnie realistyczne w swej nagiętej rzeczywistości sceny z obozów koncentracyjnych,

deportacji, działań wojennych itp., tzy cisnelyby się nam do oczu, a pięści zaciskały na widok sądzonych zbrodniarzy. Dzisiaj oczy mamy suche, tylko pięści zaciskają nam się silniej, paznokcie wpijają się w ciało, lecz nie na widok podsądnych, których udziałem stał się koniec równie haniębny, jak ich życie. Dzisiaj ściskamy pięści, gdy widzimy angielskiego przewodniczącego trybunału, gdy słyszymy pełne emfazy, frazeologię oskarżenia prokuratorów anglo-amerykańskich, szcufających hojnie takimi pojęciami, jak humanitaryzm i etyka. I dzisiaj dziwnie rażą nas te słowa w ich ustach. Bo dziwna ewolucja przeszło w ciągu roku pojęcie winy i kary. Dziwnym jest dla nas entuzjastyczny humanitaryzm okazywany „biednym Niemcom”, kosztem ich wczorajszych ofiar, dziwną, przedziwną „etyką” zachodnią.

Dzisiaj, gdy Niemcy coraz bardziej podnoszą głowę, gdy pan Schumacher coraz czelniej przebąkuje o naszych Ziemiach Odzyskanych, nie budząc tym niezłych protestów, gdy bohaterka Wielkiej Brytanii jest młoda Angielka, która jako pierwsza, lecz bynaj-

mniej nie ostatnia, poślubiła jeńca niemieckiego, gdy w Hamburgu powstaje niemiecko-amerykański Klub Gentlemonów, patrzemy na reportaż jak na komedię, na ponurą straszną, niesamowitą Komedie Ludzką, komedię zrealizowaną kosztem podpięcia najświętszych praw i uczuć. Patrzemy i uczymy się. Czujemy, że okłamano nas, że wyrządono jakąś wstępną krzywdę tym wszystkim, którzy najwierniej walczyli i najwięcej wycierpieli. Ze ograbiono nas z jeszcze jednego ideału: wiary w sprawiedliwość ludzką. Rozumiemy coraz dobitniej „ideologię” demokracji zachodniej, istotę jej myśli politycznej, oraz wyraźnie konkretyzuje się w nas pytanie: Czy zwycięstwo w tej wojnie nie jest właściwie dla „demokracji zachodniej” kłeską głęboko ukrytych, prawdziwych ich celów?

Idąc więc wszyscy do „Bałtyku”. Widownia podczas wyświetlania seansu spowita jest głęboką ciszą, nie słychać nawet westchnienia, czy głośniejszego komentarza. A ja tak bym chciał, by w pewnych momentach sala wybuchnęła gwizdaniem i tupaniem nóg, by wyraziła opinię polskiego społeczeństwa zachodnim autorom i aktorom największej w dziejach świata Komedi Ludzkiej.

Marinusz Kwiatkowski

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego
Łódź, ul. Daszyńskiego 58
zatrudni inżynierów i techników-elektrotechników
Zgłoszenia przyjmuje Wydz. Personalny p. 75 II p.

Z lotu ptaka

Spoglądamy na Łódź z góry

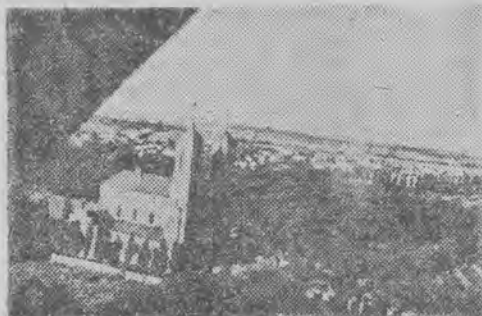
Wizyta w Lotniczych Warsztatach Doświadczalnych



Przed startem



Panorama Łodzi



Kościół na Widzewie

Pewnego jesiennego dnia startujemy z lotniska do lotu nad Łodzią. Za nim jednak opowiemy naszym Czytelnikom o swych wrażeniach, poświęcimy kilka słów historii powstania i istnienia Lotniczych Warsztatów Doświadczalnych. Powstały one w r. 1945, jako przedsiębiorstwo pomocnicze, na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Komunikacji

Prace nad stworzeniem ważnego ośrodka powierzone zostały tow. inż. Aleksandrowi Sułkowskiemu, który w 1945 r. z garstką zapalonych entuzjastów lotnictwa zaprojektował budowę nowego typu samolotu turystycznego „Szpak 2”. W marcu następnego roku „Szpak 2” wykonany całkowicie w Warsztatach, unosił się nad Łodzią. W tym samym roku w maju wykończony został prototyp „Szpaka 4”. W czerwcu 1946 r. Warsztaty wykonały pierwszy po wojnie typ samolotu szkolnego „Zak 1”. Bilans produkcji lotniczych Warsztatów Doświadczalnych wynosi do tej pory 4 gotowe prototypy i naprawę szybowców dla Łódzkiego Aeroklubu. W obecnym roku Lotnicze Warsztaty Doświadczalne — 184 robotników, techników i inżynierów — stanęły przed zadaniem wyprodukowania 10 „Zaków”, samolotu pasażerskiego, dwumotorowego, „Misia”, samolotu szkolno-treningowego „Junak” oraz 100 śmigieł dla niedawno sprowadzonych do nas z Ameryki samolotów szkolnych „Piperów”.

Tuż za wąską bramą, od strony wchodniej Lotniczych Warsztatów Doświadczalnych, rozciąga się prowizoryczne lotnisko, zarosłe niskim gąszczem badyli. Na brzegu lotniska, niby zziębnięty, nieduże ptaki, przyklepnęły trzy samoloty. Są tak lekkie, że młody, piętnastoletni chłopiec, jeden z praktykantów Warsztatów, bez wysiłku jedną ręką unosi tylną część samolotu i nastawia go pionowo do zielono-

białej linii, granicy między piaszczystym sąsiedztwem lotniska, a samym lotniskiem. To słynne amerykańskie „Pipery”, które w tym roku ze strefy amerykańskiej w Niemczech do Polski przywiózł pilot-mechanik tow. Zieleniewicz, dusza i budowniczy działu lotniczo-mechanicznego Warsztatów. Wraz z młodym pilotem, ob. Eugeniuszem Kraśniakiem, wsiadamy do „Pipera”, by z wysokości 600 metrów oglądać miasto. Ktoś usłużny wetknął mi przemocą torebkę papierosową z wielo mówiącym gestem. „Piper” strasznie trzęsie. Przryda się wam ta torebka”. Gdy maszyna miękko oderwała się od ziemi, miałem serce w okolicach ramion, torebkę w zaciśniętej dłoni i pewność, że to mój pierwszy i ostatni lot. Wreszcie udało mi się zmobilizować resztki odwagi. Spojrzałem na dół. Poda mną powoli posuwała się ziemia w przeciwnym kierunku do naszego lotu. „Moja” Łódź okazała się nagle olbrzymim miastem. Dziesiątki ulic, tysiące domów, las kominów, tysiące przecho- dniów — wszystko to widzimy nie w wielkim coplewda formacie, natomiast niespodziewanie wyraźnie, niby plastyczną mapę. Na pół-

nocy miasta — gruz. Domy pozbawione dachów, do których wnętrza spoglądam, kupy cegieł, furmanki — to szereg budynków na Balutach podlega rozbiórce. Ostro strzelają w niebo wieże kościołów, ponad płaszczyznę dachów wybija się kilka budynków: gmach OKZZ, szpital wojskowy, hotel „Savoy”; poznajemy je wszystkie po kształcie i rozmiarach.

Po kilkunastu minutach lotu „Piper” robi gwałtowny zwrot o 180 stopni. Wracamy. Przy lądowaniu żółdek z całą swą poobiednią zawartością pcha się gwałtownie w okolicę nosa i ust. Ale mimo to torebka okazała się niepotrzebna.

Dzisiaj jeszcze mało wybranych ma możliwość przyjrzeć się swemu miastu z wysokości lotu ptaka. W niedalekiej jednak przyszłości, gdy Lotnicze Warsztaty Doświadczalne przystąpią do masowej produkcji samolotów turystycznych, wielu z nas w jasne popołudnia, w przypływie bohaterstwa i ciekawości, będzie mogło spojrzeć na swój dom i swą ulicę z wysokości kilkuset metrów. Są to czasy już niedalekie.

(Dz)

NA WOKANDZIE

Niepoprawny przestępca

W dniu wczorajszym w Sądzie Grodzkim odbyła się wyjątkowa sprawa — mianowicie po raz pierwszy oskarżenia objął prok. Sądu Okręgowego, a nie jak zwykle oskarżyciel z ramienia komisarzatu MO, lub prywatny.

Antoni Wróblewski został zatrzymany za kradzież radiodbiornika i garderoby damskiej w mieszkaniu Jana Pokory w listopadzie 1946 r. Został on umieszczony w areszcie tymczasowym, a po przyznaniu się do winy zwolniony za kaucją.

W czasie dochodzenia okazało się, że Wróblewski przed wojną był czterokrotnie karany za kradzież, a na początku 1946 roku również za kradzież został skazany na 6 miesięcy z zawieszeniem na 3 lata.

Rozprawa przeciwko niemu za kradzież dokonaną u Jana Pokory była odraczana kilkakrotnie, gdyż oskarżony się nie stawiał. Wreszcie oskarżenie objął prokurator, który wniósł o przepadek kaucji i zastosowanie tymczasowego aresztu.

W dniu wczorajszym Wróblewski stanął przed Sądem Grodzkim. Sąd pod przewodnictwem sędziego Domanowicza skazał go na 3 lata więzienia, a po odbyciu kary — na 5 lat domu dla niepoprawnych przestępców. Sąd uznał, że Wróblewski jest przestępcą zawodowym.

Oskarżał prokurator Stefaniak.

W okresie ograniczeń prądu

Światła i mroki na ulicy Piotrkowskiej

Jak wykonywane jest rozporządzenie Prezydenta miasta

Jak naszym Czytelnikom wiadomo, uległa uszkodzeniu jedna z turbin w Elektrowni Łódzkiej. Celem zapewnienia dostawy energii elektrycznej ważnym zakładom przemysłowym, prezydent m. Łodzi wydał zarządzenie ograniczenia dostawy prądu dla Łodzi. Szereg dzielnic miasta zostało pozbawionych prądu w godzinach od 6-tej do 22-ej lub całkowicie. Dostawa prądu elektrycznego dla śródmieścia, nie mogła ze względów technicznych być przerwana. Na mieszkańcach śródmieścia spoczął obowiązek ograniczenia zużycia energii elektrycznej pod rygorem pozbawienia dostawy prądu na dłuższy okres czasu. Zgodnie z zarządzeniem, sklepy, restauracje, lokale roz-

rywkowe winny były ograniczyć do minimum wewnętrzne oświetlenie, a wystawy i światła reklamowe wygasić całkowicie. Wszyscy pozostali mieszkańcy śródmieścia zobowiązani zostali do jak najdalej posuniętej oszczędności w korzystaniu z energii elektrycznej. Każdy obywatel naszego miasta przyszedł, że wydatanie takiego rozporządzenia było ze względów koniecznych, szczególnie, jeśli uwzględnimy, że w okresie walki o wykonanie planu trzyletniego fabryki muszą mieć zapewniony stały dopływ prądu.

Jak u nas niekiedy bywa — między zarządzeniami i zrozumieniem ich celowości a przestrzeganiem ich i wprowadzeniem tych zarzą-

dzeń w praktykę dnia codziennego zachodzą duże różnice. Takie przynajmniej wrażenie odnosi przechodzień, który wczoraj o godz. 21 przemierzył odcinek ul. Piotrkowskiej pomiędzy ul. Andrzeja a Zieloną. Poprzez okna niektórych lokali publicznych, wesoło urągając rozporządzeniu w sprawie oszczędności prądu elektrycznego, padały na chodnik szerokie smugi światła. Gdzieś niedziedzie paliły się lampy nad oknami wystaw.

Ale w sposób masowy już, najbardziej widoczny pogwałcenie rozporządzenia w sprawie oszczędności światła, obserwujemy przy zbiegu ulic 6-go Sierpnia i Piotrkowskiej. W bramie kina „Pioniera” płonie a giorno zespół kilku bardzo silnych żarówek elektrycznych. A wystarczyłoby tylko jedna, by wychodząc i wchodząc do kina nie potykali się w ciemności. Vis a vis zaprasza nielicznych, zamownych przechodniów jasno oświetlony sztyl z napisem „Sala malinowa”, kilka kroków dalej na ciemnej ulicy spoglądają dwie olbrzymie kule świetlne baru. Ładna historia! A to co? Centrala Gospodarcza „Solidarność” oświetla o tej godzinie swe dwie olbrzymie wystawy, ośmioma silnymi lampami elektrycznymi.

W ciągu naszego 15-minutowego spaceru naliczyliśmy ponad 20 przykładów mówiących dosłownie „jasno”, że rozporządzenie to jedno, a przestrzeganie jego — to druga sprawa. W wielu mieszkaniach żarzą się wielolampowe żyrandole. Coprawda są też całkowicie ciemne odcinki ulicy Piotrkowskiej, a więc istnieją obywatele, którzy docenili doniosłość rozporządzenia prezydenta Łodzi i zastosowali się do niego.

W konsekwencji jednak, gdy minie termin zakazu jak najoszczędniejszego gospodarowania energią elektryczną, wiele sklepów i domów na terenie miasta, prawdopodobnie pozbawionych zostanie na dłuższy czas światła. Elektrownia Łódzka powstrzyma dla nich dopływ prądu elektrycznego. Czy to warto obciążać swe sumienie... i kieszeń? Dz.

GEŚCI DO ANGLII

Lubeński oddział mleczarsko-jajczarski „Spolem” rozpoczyna skup geśi na eksport do Anglii. Geśi będą tużeczone w Niepołomicach pod Krakowem, Górszowicach pod Opolem i w Lublinie. Przewiduje się zakupienie 43 tysięcy sztuk geśi.



ZEBRANIE KOŁA NAUCZYCIELI PPR
W dniu 6 września (sobota) o godz. 18 odbędzie się zebranie członków Koła Nauczycieli PPR w lokalu Dzielnic Śródmieście, ul. Piotrkowska Nr. 63. Na zebraniu przybędzie Tow. Loga-Sowlński, a referat wygłosi Tow. Granos. Obecność obowiązkowa.

UWAGA KOLEJARZE PEPEROWCY CAŁEGO WĘZŁA ŁÓDZKIEGO I CENTRALI DYREKCYJNEJ
Dzisiaj o godzinie 17 w lokalu partyjnym przy ulicy Gdańskiej 75 odbędzie się ogólne zebranie peperowców całego węzła łódzkiego i Centrali Dyrekcyjnej. Sprawy bardzo ważne. Obecność obowiązkowa.

PLENARNE ZEBRANIE KOMITETU DZIELNICOWEGO GÓRNEJ
Dzisiaj o godzinie 16 odbędzie się posiedzenie kom. dzielnicowego Górnej. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

ZEBRANIA KOMITETÓW FABRYCZNYCH
Dzisiaj o godzinie 12 odbędzie się posiedzenie komitetu fabrycznego firmy „Horak”.
Dzisiaj o godzinie 18 odbędzie się posiedzenie komitetu fabrycznego PZPW Nr. 1.

OGÓLNE ZEBRANIE CZŁONKÓW PPR FIRMY „STRZELCZYK”
Dzisiaj o godzinie 15.30 odbędzie się zebranie członków PPR firmy „Strzelczyk”.

BALUTY
O godzinie 15.30 „Buhle” — wykończenia. O godzinie 19 „Naprzód”.

GÓRNA-PRAWA
O godzinie 15.30 Dyr. Konl., Fabryka Tkan. Ażurowych.

GÓRNA-LEWA
O godzinie 13.30 „Warta”, PZPK — zmiana II. O godzinie 16 P.P. i część. Prasa, Fa-

bryka Zegarów. O godzinie 15.30 firma „Anka”, Dyr. Bow.

PRAWA-ŚRÓDMIEJSKA
O godzinie 18 kolo terenowe Nr. 3. O godzinie 15 Zw. Rewizyjny. O godzinie 16.30 „Elektrobudowa”. O godzinie 13.30 firma „Gutman” — zmiana I. O godzinie 15 PMT — oddział drugi. P. F. Nr. 9. O godzinie 14 firma Pattberg.

ŚRÓDMIEŚCIE
O godzinie 17 CZPW. O godzinie 16 CT, Zjedn. Przem. Mat. Surowych, Zjedn. Przem. Przelw. Papier., CT Składnica Pończosznicza Nr. 2.

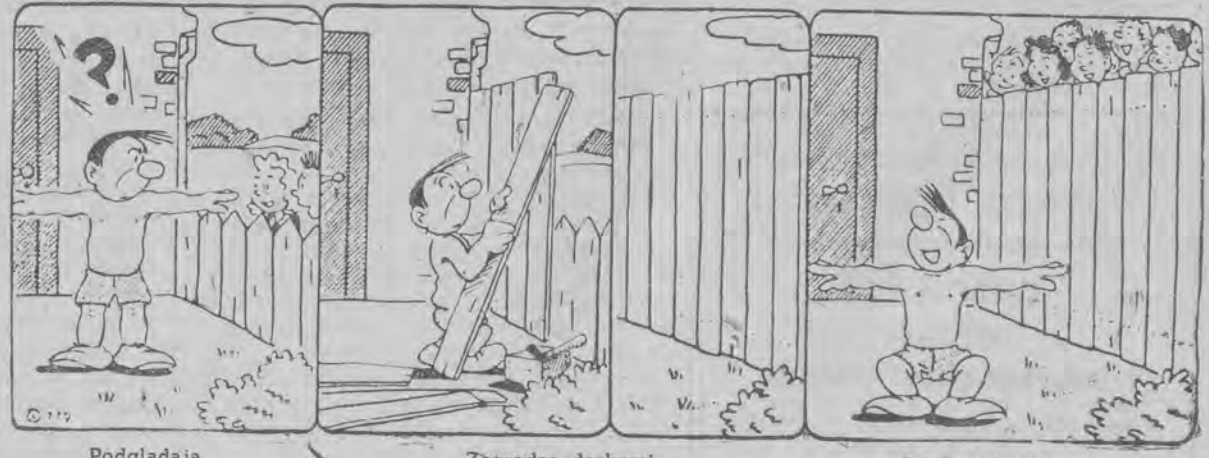
STAROMIEJSKA
O godzinie 14 Przędzalnia — zmiana I. PZPB Nr. 2, 12 kom. M. O. o godzinie 15.30 firma „Zeldenwurm”. O godzinie 17 Centrala Tektylna. O godzinie 16 Fabryka Nr. 15.

ZEBRANIE KÓŁ PPR
W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół PPR w następujących fabrykach i instytucjach:

WSPÓLNE ZEBRANIA PPR I PPS
W dniu dzisiejszym odbędą się wspólne zebrania kół PPR i PPS w następujących fabrykach i instytucjach:
O godzinie 14 PZPB Nr. 8. O godzinie 16 „Pliha”. O godzinie 11 PZPB Nr. 8. O godzinie 16 I. „Horak” — biuro. O godzinie 15 Pierwsza Rudzka.

UWAGA SEKRETARZE KÓŁ PPR ŚRÓDMIEŚCIA, GÓRNEJ-PRAWY I BALUTY
Dzisiaj o godzinie 17 w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej 63 odbędzie się odprawa sekretarzy wszystkich kół Śródmieścia.
Dzisiaj o godzinie 18 w lokalu własnym przy ulicy Czerwonej 3 odbędzie się zebranie sekretarzy kół Górnej-Prawy.
Dzisiaj o godzinie 18 w lokalu własnym przy ulicy Zgierskiej 71 odbędzie się odprawa sekretarzy kół Balut.

Przygody Jasia Wiercipięty



Podglądając

Zagrodzę deskami.

I tak patrzę

Kronika m. Radomska

Czwartek 4 września 1947 roku.
Rozalii.

Dyżury aptek

Dyżur nocny pełni apteka „mgr. Gaśia” przy ul. Reymonta 15.

Telefony

- Straż Pożarna Nr. 10
- PPR Nr. 35
- PPS Nr. 74
- Stacja Kolejowa Nr. 58
- Starostwo Powiatowe Nr. 91
- P. U. B. P. Nr. 11
- Polskie Radio Nr. 15.

Kino

Miejskowe Kino „Wolność” wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Piotr I”. Początek seansów godz. 15, 17 i 19.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Kościuski Nr. 13. Godziny przyjęć 10-14. Tel. Nr. 12.

Chleb dla ludzi pracy

(PAP). Uchwałą Rady Ministrów z dnia 23 maja br. rozszerzono zakres działania Funduszu Apropowizacyjnego, który obecnie przeprowadza oprócz zakupu zboża dla zaopatrzenia reglamentowane go ludności oraz wojska, również zakup i sprzedaż artykułów żywnościowych w celu utrzymania właściwego poziomu cen. Na podstawie tej uchwały Fundusz Apropowizacyjny może tworzyć własne punkty zakupu oraz delegatury wojewódzkie, powiatowe i rejonowe, nie ograniczając się do skupu zboża wyłącznie na siłce spółdzielczej. Przy skupie zboża Fundusz Apropowizacyjny posługu-

je się obecnie również systemem zakupów wolnorynkowych, związanych ze sprzedażą dla chłopów artykułów przemysłowych między innymi węgla, wyrobów włókienniczych, nawozów sztucznych itd.

Cel zakupów przeprowadzanych w ten sposób przez Fundusz Apropowizacyjny — to zapewnienie ludziom pracy chleba w dostatecznej ilości i po godziwej cenie. Metody pracy Funduszu Apropowizacyjnego, zmierzające drogą t. zw. akcji związanej, do zapewnienia mieszkańcom miast chleba, a chłopom dopływu do wsi dostatecznej ilości artykułów przemysłowych, przyniosła już pożądane wyniki, przy czym potwierdziło się, że istnieją w naszym kraju zapasy zboża nawet w okresie przednówka, o jakich nie wiedział sektor spółdzielczy, któremu donie dawna powierzona była, wyłącznie akcja skupu zboża. W ciągu miesięcy przednówkowych t. zn. w czerwcu i lipcu Fundusz Apropowizacyjny zdołał bowiem zakupić 71.039 ton zboża i rozprowadzić na wsi 40.000 ton węgla, 140 ton skóry, 10.000 ton cementu oraz wyrobów włókienniczych na ogólną sumę 50 milionów złotych.

Od dnia 1 sierpnia podjęto nową akcję skupu zboża głównie w oparciu o akcję związaną wymiany towarowej między wsią a miastem. Już do dnia 20 sierpnia zdołano zakupić 36.709 ton zboża. Cyfry te dowodzą najlepiej, że rozsiewane na przednówku w okresie spekulacyjnej zwyżki cen na zboże pogłoski o rzekomym braku zboża w kraju były bezpodstawne. Spekulacyjna akcja zwyżki cen na zboże, poniosła klęskę. Energiczna kontrakcja Funduszu Apropowizacyjnego zapewniła chleb po cenach godziwych ludzkiej pracy w najtrudniejszym okresie gospodarczym, bo w okresie przednówka.

Tegoroczne zbiory naogół nie należą do najlepszych. Nie tylko w naszym kraju. Wiele państw w Europie stoi w obliczu groźnego kryzysu chlebowego. Musimy własnymi siłami podnieść wydajność naszej gospodarki rolnej, ponieważ wiemy, że wiele rzeczy można zrobić w kierunku jakościowego i ilościowego wzrostu naszej produkcji rolnej. Wiemy również, że usprawnienie obrotu handlowego między wsią a miastem przyczyni się poważnie do zapewnienia chleba ludności miejskiej a towarów przemysłowych — chłopom. Już pierwsze miesiące, usprawnionej przez Fundusz Apropowizacyjny wymiany towarowej między wsią a miastem dowiodły, że możemy powiększyć zabezpieczenie żywnościowe miast o wiele procent.

Jeśli zdarzały się na rynku zbożowym zaburzenia, to przyczyny ich należało w znacznym stopniu szukać w niedostatecznym udziale spółdzielczości w obrocie handlowym z zbożem. Skupowa nie przez spółdzielczość zboże przedstawiała się do kupców prywatnych, którzy manipulowali nim wyłącznie z myślą o jak największych własnych zyskach. W ciągu roku ubiegłego około 50 proc. zakupionych przez spółdzielnię rolniczo-handl. ziemiopłodów przedstawiało się do rąk prywatnych kupców. Ci w celach spekulacyjnych w okresie przednówka ukrywali, stwarzając sztuczną pustkę na rynku zbożowym, aby podnieść ceny.

Obecnie dzięki akcji Funduszu Apropowizacyjnego można będzie uniknąć tego ujemnego zjawiska. Fundusz Apropowizacyjny zdołał już w znacznym stopniu wyeliminować z rynku zbożowego spekulanta i przyciąga uczciwe kupiectwo do współpracy ze sobą w handlu zbożem. Fundusz Apropowizacyjny postawił sobie za zadanie zakupienie do końca b. 300 tysięcy ton zboża, co łącznie z zakupami na rynkach zagranicznych i z wpływami w naturze z racji podatku gruntowego, zapewni krajowi dostateczną ilość chleba aż do następnych zbiorów.

Więć otrzyma w tegorocznym okresie jesienno-zimowym wzmian węglel oraz wyroby tekstylne, których wartość przekroczy 2 miliardy złotych. Akcja ta, poza stroną gospodarczą posiada również swoje znaczenie polityczne. Uczy bowiem na realnych przykładach, że współpraca wsi z miastem przynosi obopólne korzyści i cementuje gospodarczą i społeczną jedność narodu. Przyczynia się do podniesienia gospodarczego wsi i zapewnienia aprowizacji ludziom pracy.

Ze sportu

31.VIII. b.r. rezerwa ZWM Czarni rozegrała mecz towarzyski piłki nożnej w Gidlach z miejscową drużyną „Vis”. Wygrana 4:2 (2:2) nie opłaciła się, gdyż Vis mimo ambicji jest zbyt surowy, a gra bardzo brutalnie. Zachowanie publiczności — niżej krytyki. Bramki zdobyli dla

Czarnych: Owczarek, Górka i Konieczny. Gospodarze uzyskali obie z karnego.

Jak się dowiadujemy z dniem 1-ym września obrońca Czarnych Krotliński Kazimierz wraca na boisko, gdyż zarząd klubu przerwał mu karę zawieszenia.

W drugą rocznicę zwycięstwa Związku Radzieckiego nad Japonią

W dniu 3 września, minęła druga rocznica zwycięstwa nad Japonią. Jakkolwiek teren walk był od nas bardzo daleko, jednak ewentualny ujemny wynik zmagania ludów miłujących pokój, dążących do oparcia współzycia narodów na najszlachetniejszych idealach demokratycznych, odbiłby się bezwzględnie i na losach naszego narodu.

Agresja hitlerowska powiązana była ściśle z agresją japońską, tyranią, która dążyła do podporządkowania sobie ludów azjatyckich.

Zwyciężyła jednak idea demokracji. Narody miłujące pokój wnet znalazły drogę wspólnego działania. Ruszył potężny blok narodów Związku Radzieckiego. Losy wojny były wówczas z góry przesądzone. Jakkolwiek przebieg miały pierwsze zmagania tej potęgi z naporem hitleryzmu, to jednak wierzyliśmy, że finał będzie dla demokracji zwycięski.

I przyszedł ten moment. Związek Radziecki wypowiedział wojnę Japonii. Rzucenie na szalę wojny potencjału tej potęgi przesądziło o jej

dalszych losach. Szybko po sobie biegły wypadki, u nóg sprzymierzonych narodów demokratycznych legł drugi zbrojny kolos — Japonia.

Dzisiaj, w drugą rocznicę zwycięstwa Demokracji Radzieckiej nad despotyzmem ja-

pońskim, naród polski na równi z narodami radzieckimi dzieli radość z odniesionego sukcesu i łączy się w pragnieniach, by odniesione zwycięstwo przyniosło jak najrychlej światu uspokojenie i współzycie narodów na podłożu braterstwa mas pracujących.

Teatr świetlicowy na gościnnych występach

W dniach 13 i 14 września b. r. o godzinie 18 zespół świetlicowego Teatru Społecznego odegra na terenie Wystawy Społeczno-Gospodarczej w Częstochowie komedię „Ich Dwoch” Niewiarowicza.

Mieszkańców Radomska zainteresuje niewątpliwie fakt, że zespół radomszczański wystąpi na wystawie jako drugi z kolei zespół ochotniczy w Polsce.

(Jako pierwszy zaproszony został chór dzieci z Moszczenicy, odznaczony na Konkursie Związków Zawodowych).

Radiowęzeł radomszczański przyrzekł jak najdalej idącą pomoc techniczną przy nadawaniu przedstawienia na mikrofon

i megafony, zainstalowane na wystawie. Fotografie ze spektaklu wykona prof. Danek.

Pomimo, iż sztuka „Ich Dwoch” grana już była przez Teatr Społeczny zarówno w Radomsku jak i na terenie powiatu, zespół odbywa w dalszym ciągu intensywne próby, starając się osiągnąć taką formę artystyczną, aby godnie zaprezentować ziemię radomszańską w szeregu innych miejscowości, biorących udział w wystawie.

Wracającym z Częstochowy wycieczkowiczom przysługują ulgi kolejowe.

Kronika gospodarcza

Miejska Rada Narodowa w Poznaniu powzięła uchwałę pobudowania nowego mostu nad Wartą w Poznaniu. Na pierwszą fazę robót przeznaczona poznańska Dyrekcja Odbudowy 12 mfl. zł. Zarząd Miejski Poznania zaś 5 mfl. zł. i materiał drewniany na rusztowania. Ukończenie nowego mostu przewiduje się na rok 1949. W roku 1948 zakończone będą prace przy budowie mostu św. Rocha.

Sprostowanie

W kolumnie ogłoszeń drobnych w numerze z dnia 2-go września z powodu pomyłek zecerańskich, powstały pomyłki w 2-ach ogłoszeniach, które powinny brzmieć

1) **TAMPOROWSKI TADEUSZ** zam. w Radomsku ul. Kościuski 4 unieważnia zagubione prawo jazdy wydane przez wojewódzstwo katowickie.

2) **KUBALA JOZEF** zam. we wsi Jacków gm. Kruszyna unieważnia zagubione zaświadczenie (ppor.) wydane przez Komisję Likwidacyjną dla rejestracji b. czł. B.Ch. Okr. Woj. Łódź, w dniu 10.X.1945r.

Ogłoszenia drobne

BIALEK JÓZEF zam. w Radomsku unieważnia zagubiony dowód osobisty, kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Piotrków oraz kartę rowerową.

Zjazd aktywistów ZWM

W dniu 31 sierpnia br. w Woj. Zarządzie ZWM w Łodzi odbył się zjazd koleżanek i kolegów, którzy wyróżnili się swą aktywnością podczas wczasów.

Zjazd miał na celu zgromadzenie kadr młodzieży i umożliwienie jej pracy na swym odcinku. Koledzy z Radomska zjechali 36-osobową grupą. Aktywi radomszczańscy byli na zjeździe najliczniejszym. Obrady toczyły się w ciepłej

atmosferze. Postanowiono jednogłośnie, że w powiecie muszą powstać koła aktywistów, któreby przodowały w pracy. Powołano również do życia Zarząd Wojewódzkiego Aktywu, w skład którego weszli kol. Werner Włodzimierz z Pabianic jako przewodniczący, a zastępcą jego został kol. Wojtan Mieczysław z Radomska.

Nowe metody leczenia gruźlicy

W szpitalu Św. Ducha w Warszawie stosowana jest przez ordynatora dra Lucjanę Dobrowolskiego odma brzuszna przy leczeniu gruźlicy płuc, nie nadającej się do zastosowania odmy zwykłej. U szeregu pacjentów z obustronną czynną gruźlicą płuc (w stanach nawet wysokiej gorączki) kuracja odma brzuszna daje nieoczekiwane rezultaty. Chorzy szybko przestają gorączkować i następuje poprawa.

Nową metodę leczenia gruźlicy płuc odma brzuszna będzie referował m.in. dr Dobrowolski na „Zjeździe przeciwgruźliczym” w drugiej połowie września we Wrocławiu.

Zastosowanie nowej metody leczenia odma brzuszna będzie miało doniosłe znaczenie dla zwalczania gruźlicy.

Według obliczeń dra Beegga, kierownika Wydziału Zdrowia w misji UNRRA, który interesował się stanem zagrzuźliczenia Polski, wynika, że około miliona ludzi choruje na gruźlicę płuc, przy czym ćwierć miliona sta-

nowiła osoby prątkujące, tj. rozsiewające gruźlicę.

Około 100 tysięcy ludzi umiera rocznie na gruźlicę. Dzięki udoskonaleniu techniki rentgenowskiej dokładne rozpoznanie tej choroby nie przedstawia obecnie żadnych trudności.

Według zdania lekarzy specjalistów chorób płucnych, mimo ostatnich nowoczesnych wynalazków i stosowaniu streptomycyny (dającej rezultaty przy niektórych postaciach gruźlicy) — zasadniczą metodą leczenia gruźlicy płuc jest jeszcze wciąż metoda uciskowa, tj. metoda odmy opłucnowej. Odpowiednie jej zastosowanie we właściwym czasie daje 100 procent zaleceń i możliwości powrotu chorego do normalnego życia. Trzy ćwierci przypadków chorých na gruźlicę płuc, ze względu na zrosty, nie nadające się do przecięcia, uniemożliwiają zastosowanie odmy płucnej, zaś stosowanie odmy brzusznej rozwiąże te trudności przy leczeniu gruźlicy metodą stosowaną odmy we wszystkich przypadkach gruźlicy płuc.

PRZYGODY pięciu typków z Baniałuki



127. Lecz nie zdążył włożyć kilofa.



Gdy potworna katastrofa Wyspę wysadzała w górę. (To prawdziwe, choć ponure).

Ze sportu

Ciekawe igrzyska sportowe

organizują Zarząd Miejski i Wojewódzki ZWM

Jak już donosiliśmy, w dniach 14 i 15 września odbędą się w Łodzi igrzyska sportowe młodzieży Zarządów Miejskiego i Wojewódzkiego ZWM. Igrzyska przeprowadzone zostaną w wielu konkurencjach, z których najciekawszą bodaj zapowiada się boks, gdzie startować będzie wielu popularnych zawodników.

Do Komitetu Honorowego Igrzysk Sportowych ZWM zaproszeni zostali ob. ob.: Kowalski Aleksander — przewodniczący Zarządu Głównego ZWM.

- Baculewski — Kurator OSŁ.
 - Baryła — II-gi sekretarz ŁK PPR.
 - Burski — przewodniczący G. Z. Z. Wł.
 - Płk. Loga-Sowiński — I-szy sekretarz ŁK PPR.
 - Major Makowska — komendant miasta.
 - Płk. Marchwiński — komendant M. O. Łódź
 - Minor — I-szy sekretarz WK PPR.
 - Generał Moczar — szef Woj. Urz. B. P.
 - Dyr. Nonas — dyr. Woj. Urz. WF i PW.
 - Płk. Sław — komendant Centralnej Szkoły Oficerów Polit.-Wych.
 - Stawiński — prezydent miasta.
 - Szymanek — wojewoda łódzki.
 - Wende — dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego.
 - Widawski — przewodniczący OKZZ.
 - Wiechno — II-gi sekretarz WK PPR.
- Zgłoszenia napływają już do Komitetu Organizacyjnego Igrzysk masowo. Należy się liczyć z tym, że sama strona organizacyjna zawodów wypadnie dobrze, gdyż spoczywa w doświadczonym ręku ob. Dołowego, znanego działacza sportowego, byłego mistrza Polski w gimnastyce przyrządowej i olimpijczyka.

PPS — PPR 3:1 (1:0)

We wtorek na boisku ŁKS-u odbył się mecz pomiędzy zespołami PPS i PPR Śródmieście-Prawe. Zwycięstwo 3:1 odniosła PPS. — Po stronie prawej — Prezydent Miasta tow. Stawiński wita drużynę. U góry — drużyna PPR, u dołu — PPS. W środku sędzia poseł Karboviak.



Z życia KS Filmowiec

Walne Zebranie sekcji pływackiej

Z ŻYCIA KS FILMOWIEC
W dniu 7 bm. o godz. 9,30 w lokalu własnym przy ul. Żeromskiego 100, odbędzie się walne zebranie sekcji pływackiej KS Filmowiec. Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich członków sekcji obowiązkowa.

Szwajcarzy przyjeżdżają do Polski

W sobotę przybywa do Warszawy szwajcarski zespół piłkarski ASC „Basel”, który rozegra mecz z robotniczą reprezentacją Warszawy. Będzie to mecz rewanżowy, gdyż, jak wiadomo, warszawski zespół robotniczy gościł w Szwajcarii.

ASC „Basel” jest jednym z najstarszych robotniczych klubów w Szwajcarii i reprezentuje dość dobrą klasę gry.

Goście wystąpią w następującym składzie: Goetz, Erdin, Sutter Albert, Meyer, Sutter Max, Ehret, Schaublin Walter, Reuthard, Weber, Schaublin Rene, Kuending.

Skład reprezentacji Warszawy będzie następujący: Wojciechowski, Ryński, Narożniak, Stankiewicz, Ciborowski, Szczuciński, Olszewski, Ziolkowski, Borowiecki, Walasek, Miniak.

Oprócz spotkania w Warszawie, Szwajcarzy rozegrają jeszcze 10 bm. mecz u nas w Łodzi z miejscową robotniczą reprezentacją, a 14 bm. w Katowicach z reprezentacją robotniczą Śląska.

Ostatnie uderzenia rakiet w Forest Hill

„Garnek z za Wielkiej Wody” pozostaje i w tym roku w Ameryce

Ostatnim aktem międzynarodowego sezonu tenisowego w konkurencji drużynowej jest finał Pucharu Davisa.

Do decydującej rozgrywk w tym roku o ten trofeum stanęły na kortach w Forest Hill zespoły USA i Australii. Już po pierwszym dniu USA prowadziły 2:0. Kramer, najlepszy obecnie tenisista świata, pokonał Pailsa (Australia) 7:2, 6:1, 6:2, a Schroeder Bromwicha 6:4, 5:7, 6:3, 6:3. W grze podwójnej zwycięstwo

odnieśli Australijczycy.

Pozostałe dwie gry pojedyncze między USA i Australią przyniosły podwójne zwycięstwo tenisistom amerykańskim. W pierwszym meczu Ted Schroder pokonał Australijczyka Dinty Pailsa 6:3, 8:6, 4:6, 9:7, 10:8, podczas gdy drugie spotkanie zakończyło się zwycięstwem Jacka Kramera nad Bromwichelem (Australia) w stosunku 6:3, 6:2, 6:2. Gra Schroedera z Pailsem była najbardziej zaciętym spotkaniem

z całego meczu. Kramer natomiast odniósł łatwe zwycięstwo nad Bromwichelem, podobnie jak uprzednio nad Pailsem, potwierdzając tym samym swą opinię najlepszego tenisisty świata.

Mimo porażki Australijczycy uzyskali obecnie znacznie lepszy wynik, niż ubiegłego roku w Melbourne, gdzie zdobyli tylko dwa sety. Obecne spotkanie USA z Australią było czwartym. W finałowym meczu o Puchar Davisa od czasu ustanowienia rozgrywek, tj. od 1900 roku, ze spotkan tych Amerykanie wygrali trzy.

Bek ma Kupczaka, Harris Bijstera

Porażka mistrza świata w Londynie



Harris (Anglia)

Podczas kolarstkich zawodów sprinterskich o „Grand Prix” Londynu, rozegranych na torze Herne Hill, tegoroczny amatorski mistrz świata, Anglik Reg Harris, doznał sensacyjnej porażki, przegrywając w finale z mistrzem Holandii Bijsterem. Zwycięzca uzyskał w tym

biegu doskonały czas 12,2 sek.

W ten sposób Holender zrewanżował się Hagisowi za przegraną w finale mistrzostw świata.

Bijster niedługo cieszył się swym sukcesem, gdyż już w następnym spotkaniu międzynarodowym Harris potwierdził swą wyższość, wygrywając wyścig o nagrodę im. Bailey'a — znanego dawniej kolarza.

Zawody te odbyły się na torze Parc de Princes w Paryżu. Wzięła w nich udział doborowa stawka zawodników zagranicznych, m. in.: Francuz Henry Sensever, Włoch Mario Ghella, Holender Bijster, Belg Pafwels — wszyscy mistrzowie swych krajów. Konkurencja była więc bardzo silna.

Po zwycięstwie w pierwszym półfinale nad Wlochom Ghella, Harris spotkał się w finale z Holenderem Bijsterem, który pokonał w drugim półfinale mistrza Francji Sensevera. W finale Anglik odniósł nadszpiekowanie łatwe zwycięstwo nad swym niedawnym pogromcą, przebijając ostatnie 200 m w 12,8 sek.

W klasyfikacji końcowej zawodów kolejność była następująca: 1) Harris (Anglia), 2) Bijster (Holandia), 3) Sensever (Francja).

Rywalizacja Harris z Bijsterem podobna jest do rywalizacji naszych dwóch czołowych sprinterów: Beka i Kupczaka.

Cztery łódzianki walczyć będą z Węgierkami

W związku z wyjazdem kobiecej reprezentacji lekkoatletycznej Polski na mecz z Węgrami, który odbędzie się 14 września w Budapeszcie, zarząd PZLA zorganizował w Olsztynie na stadionie w lesie obóz treningowy dla zawodniczek, przewidzianych do reprezentacji. Obóz ten rozpocznie się dzisiaj i trwać będzie do 10 bm. włącznie.

Na obóz oprócz zawodniczek wyznaczonych do reprezentacji, PZLA powołuje również kilka obiecujących zawodniczek innych, w celu przeprowadzenia triningu pod okiem trenera związkowego i ewentualnego uzupełnienia składu, gdy tego zajdzie potrzeba. Wyjazd do Budapesztu nastąpi bezpośrednio z Olsztyna przez Warszawę.

Zarząd PZLA na obóz w Olsztynie wyznaczył (jako przypuszczalną reprezentację):

- Heyducka Irena, Słomczewska Jadwiga, Modrówna Mieczysława, Mitan Aniela, Wajs Jadwiga, Nowakowa Henryka, Dobrzańska Irena, Stachowicz Helena, Sineradzka Melania, Felsk Małgorzata.

Jako rezerwy i uzupełnienie: Gburkówna Helena, Peskówna Janina, Cieśliewicz Anna, Brocek Maria, Wichtowska Józefa, Gorzkowska Barbara, Bużanka Stefania, Borowiec Barbara, Pankówna Zofia, Wajsbówna Elfryda, Szendzielorzówna Helena.

DZIEŃ ŁÓDZI

KOMUNIKAT SOLK

W piątek dnia 5 września o godzinie 5 pp. odbędzie się w lokalu Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w Łodzi, ul. Andrzeja 1 zebranie przewodniczących fabrycznych kół SOLK. Omawiane będą sprawy b. ważne. Obecność przewodniczących kół lub upoważnionych delegatek zarządów obowiązkowa.

ZAMIAST KWIATÓW

Z okazji imienin tow. Stefana Radeckiego zamiast kwiatów składają tow. tow. pracy na Odbudowę Warszawy zł. 1000.

Z okazji imienin ob. Stachurskiego Bronisława zamiast kwiatów komendanci branzów składają na Odbudowę Warszawy zł. 800.

Zamiast kwiatów w dniu imienin przewodniczącemu Zarządu Głównego pracownika Filmu Polskiego Stefana Rubińskiego Koło Kniarni dzelnicy Śródmieście PPR wpłaca na rodziny po poległych peperowcach zł. 2.560.

Co usłyszymy przez radio

Program na czwartek 4 września 1947 roku.
12,06 Wiadom. połudn., 12,10 „Melodie ludowe”, 12,25 Aud. dla wsi, 12,35 Utwory skrzypcowe kompozyt. rosyjskich w wyk. A. Szafranka, 13,00 (Ł) „Z mikrofonem po kraju”, 13,10 Koncert rozrywkowy, 14,00 (Ł) Kronika komunikaty, 14,05 (Ł) „Popularyzacja prawa” 14,15 (Ł) Piosenki radzieckie z pl. 14,30 Przerwa. 15,00 Muzyka taneczna z pl. 15,40 Pieśni hiszpańskie i serenady, 16,00 Dziennik, 16,20 Recital wiolonczelowy T. Kowalskiego, 16,40 „Z naszej radiofonii”, 16,50 Pog. gospodarza, 17,00 „Muzyka dla wszystkich”, 18,00 (Ł) Pieśni polskie w wyk. A. Witowskiej-Kamińskiej — mezzosopran, 18,30 (Ł) Rezerwa, 18,30 (Ł) Koncert życzeń (cz. I) 19,00 Aud. dla wojska poświęcona Lotnictwu. 19,40 Koncert Polskiej Muzyki Organowej w wyk. Wł. Oćwieji. 20,00 „Z szerokiego świata”, 20,25 Koncert Sekstetu P. R. 21,00 Dziennik, 21,30 Muzyka, 21,45 Słuchow. żarliwe pt. „Poskromienie złoŃnicy”, 22,10 Wiadomości sportowe, 22,15 Koncert Orkiestry Tanecznej P. R. 23,00 Ostat. wiad. dziennika: 23:20 (Ł) Koncert życzeń (cz. II), 23,57 (Ł) Program lo kalny na jutro.